

iki;  
ch  
chniki,  
myśli  
e spr  
onych,  
moral-  
nego,  
/kony-  
ystycz  
poglą-  
wanego  
prof.  
iki ze-  
czeniu  
zumię-  
agań i  
lecz w  
adomię  
mi na-  
mo za-  
powin-  
war-  
iek  
ra.  
przed  
szcze-  
trzyto-  
zęścięj  
dzieści  
nato-  
1894  
mi, że  
nie zni-  
ię z li-  
ielskie  
owl wy  
ma w  
k, bo  
każdy  
NE  
owiej-  
no po-  
acher,  
muszę  
zeba!  
ciółce,  
zyjacie  
im ca-  
owiada  
i zje-  
rywała  
y i jak  
ny. Na  
dy mu  
i chce-  
opyty-  
chałam  
m.  
czym  
w ja-  
Zało-  
Slyza-  
wi się  
ie, raz  
il wię-  
ają się  
będzie  
agnęła  
rzewa-  
ański.

Redakcja: tel. 128.28, 102.28, Admini-  
stracja: tel. 122.43, ul. Żwirki (daw-  
niej Karola) Nr. 2.  
Redaktor i jego zastępca przyjmują  
od godziny 1 do 2 po południu.  
WARUNKI PISUMERATY:  
PRENUMERATA miesięczna z odbie-  
raniem numerów w administracji „Echo”  
2 zł. 20 gr. Odbiorca do domów 40 gr.  
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenume-  
rata zamiejscowa z przesyłką pocztową  
wynosi 2,50 miesięcznie lub 7 zł.  
kwart. (przy zapłacie z góry).  
Prenumerata zagraniczna 10 zł. 50 gr.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-  
nowizacji uważane są za bezpłatne.  
Redakcja nie odpowiada za treści ad-  
wersyjnych, redakcja nie zwraca

# ECHO

Rek XIII Nr. 312

Łódź poniedziałek 8 listopada 1937 r.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr.  
za w. m. m. 1 lam. str. 5 lam. w tekście  
40 gr., nekrologi 25 gr., swyca. 15 gr.  
strona 10 lamów, drobne 12 gr.; za wy-  
raz, dla poszukujących pracy 10 gr.,  
najmniejsze ogłoszenie 120 gr., dla  
bezpłat. i st. Ogłoszenia drukowane  
o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagranicz-  
ne 1 trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.  
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc.  
droższe.  
Za 1 w. m. m. w 1 lamie szer. 70 mm.  
(strona 5 lamów), w wydaniu prow-  
jonalnym 75 gr. Za termin druku  
i treść ogłoszeń administracja  
nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63.009.

## Wojska „rządowe“ ustępują Sukcesy powstańców na froncie aragońskim

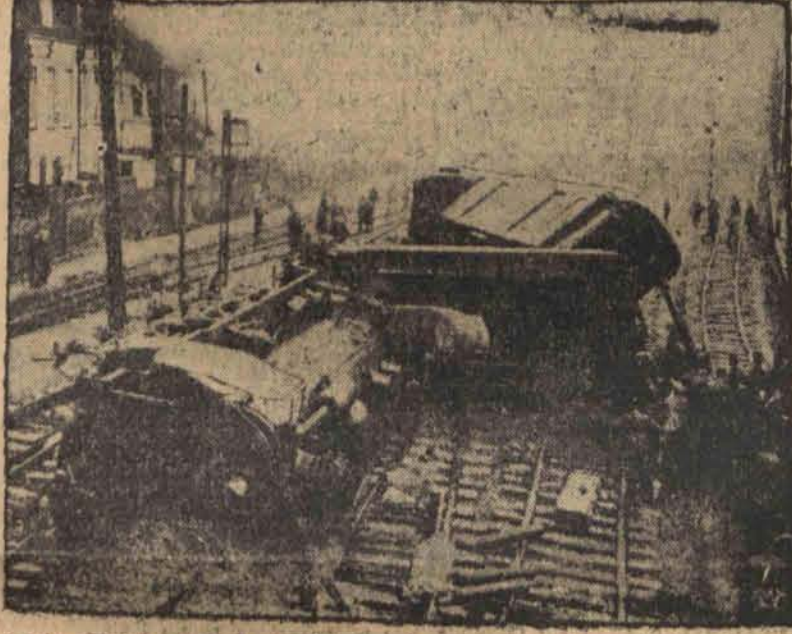
MADRYT, 8.11. — Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: na froncie środkowym na odcinku Guadalajara wojska rządowe zajęły wczoraj wieczorem tor kolejowy w pobliżu Espinoza de Henares. Na froncie wschodnim wojska gen. Franco nacierały wczoraj w wyżynie aragońskiej, zajmując wzgórze 972 w pobliżu Miador del Abuelo oraz miejscowości Casa Batanero i Anatiencia, zmuszając wojska rządowe do cofnięcia się na pewną odległość.

1958 oraz szereg szczytów w wyżynie aragońskiej zostały zajęte.

### POMYSŁNE ROKOWANIA.

LONDYN, 8.11. — Reuter donosi na podstawie wiadomości z wiarogodnego źródła, iż rokowania w sprawie wymiany agentów handlowych pomiędzy Londynem a Salamanką rozwijają się pomyślnie. Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał od powiadz z Salamanki w sprawie statku „Jean Weems”, zatopionego przez samoloty powstańcze. Gen. Franco miał uwzględnić żądania brytyjskie, których szczegóły nie są bliżej znane. 5 statków angielskich, zatrzymanych przez władze powstańcze, jeszcze nie zostało zwolnionych.

## STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.



Rzut oka na strzaskany pociąg pospieszny, który uległ katastrofie na szlaku Bruksela — Calais. (Na dworcu kolejowym w Fondinettes).

## Komisja sądowo techniczna bada przyczynę oberwania się sufitu w szpitalu

ŁÓDŹ, 8 listopada. — Wczoraj w nocy w szpitalu w Radogoszczu w pawilonie głównym budynku 2-piętrowym na parterze w sali oddziału wewnętrznego oberwała się siatka z tynkiem u sufitu na przestrzeni całej sali.  
Z chwilą powstawania trzasku, część chorych z ogólnej liczby 27 osób, zdołała wyjść z zagrożonej sali. Czterech natomiast nie mogło uciec. Ledwie 15 chorzy usunęli się z sali siatka wraz z tynkiem spadła na opuszczone przez chorych łóżka, zasypując czterech cięższych chorych.  
Wzwołano Straż Pożarną, która przystąpiła do akcji ratowniczej, wydobywając

spod gruzów czterech rannych, którzy odnieśli lekkie uszkodzenia ciała. Następnie przystąpiono do zabezpieczenia sufitu przed ewentualnym dalszym obsuwaniem się.

W dniu dzisiejszym urzędować będzie między godz. 11 a 13 komisja sądowo-techniczna, która ustali przyczynę katastrofy.

Jeszcze wczoraj w nocy na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego i władz bezpieczeństwa.

W związku z mającym nastąpić kupnem szpitala przez miasto, zostanie po wczorajszym wypadku przeprowadzone po nowne szczegółowe badanie komisyjne w jakim stanie znajdują się wszystkie budynki w szpitalu w Radogoszczu.

Jeśli się okaże, że istnieją możliwości obrywania się siatek również i w innych salach i budynkach władze bezpieczeństwa zamierzają zarządzić ewakuację szpitala.

## Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 26.26, franki szwajcarskie po 122.— (za 100), franki francuskie — 17.61, za liry włoskie płacano 21.—

## Odnaczone lotniczka.



Lotniczka M. Bastie przypina swej koleżance Madeleine Charnaux nadany jej przez prezydenta Lebruna krzyż Legii Honorowej.

## MIASTO TAYUAN JESZCZE SIĘ BRONI. Krwawe walki uliczne.

TOKIO, 8.11. — Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie nadal koncentrują się pod Tayuanem, nacierając na miasto od zachodu, północy i wschodu. Wojska chińskie przy poparciu karabinów maszynowych i artylerii walczą jeszcze z oddziałami japońskimi, które wkroczyły w sobotę do miasta. Pozostawiając kilku jednostkom definitywne zdobycie Tayuanu, Japończycy kontynuują natarcie w kierunku południowym, ścigając cofających się Chińczyków. Japońskie władze wojskowe poleciły wszystkim cudzoziemcom, przebywającym w Tayuanie, by opuścili miasto przez bramę południową. Cudzoziemcy, którzy nie

zastosują się do tego polecenia, będą uważani za walczących po stronie chińskiej.

### POWTÓRNE ZAPROSZENIE BEZ SZANS.

TOKIO, 8.11. — Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że odpowiedź na powtórne zaproszenie z Brukseli wymaga szczegółowego przestudiowania, lecz nie widzi powodów, dla których rząd japoński miałby zmienić stanowisko, przy czym dał do zrozumienia, iż obecność Sowieców na konferencji stanowi przeszkodę dla Japonii.

## Min. Spaak przedłożył królowi listę nowego gabinetu.

BRUKSELA, 8.11. — Min. Spaak ma przedstawić dziś z rana królowi listę gabinetu, zaś po południu ustalić ma z przyszłymi ministrami program nowego gabinetu.

Oficjalne ukonstytuowanie nowego rządu oczekiwane jest dziś wieczorem w następującym składzie: premier Spaak (socjalista), gospodarka van Isacker (katolik), handel wewnętrzny, de Vleeschouwer (katolik), rolnictwo — Pierlet (katolik), finanse — Deman (socjalista), sprawy zagraniczne — Hymans (liberal), zdrowie — Wauters (socjalista), praca — Delatre (socjalista), roboty publiczne — Bouchery (socjalista), pocztę — Heyman (katolik), sprawy wewnętrzne — Merlot (socjalista), oświata — Jorris (liberal), komunikacja — Jenissa (liberal), obrona — gen. Denis i sprawiedliwość de Warnaffe (katolik).

## 21 strzałów armatnich na cześć Stalina. Rewia armii przed „czerwonym carem“

MOSKWA, 8.11. — W Sowietach odbyły się wczoraj wielkie uroczystości związane z obchodem 20-lecia wybuchu rewolucji komunistycznej.

W Moskwie Stalin w otoczeniu wysokich urzędników partyjnych, członków rządu, wysokich wojskowych i wybitnych działaczy Kominternu przyjął defiladę wojsk, prowadzonych przez marsz. Woroszyłowa.

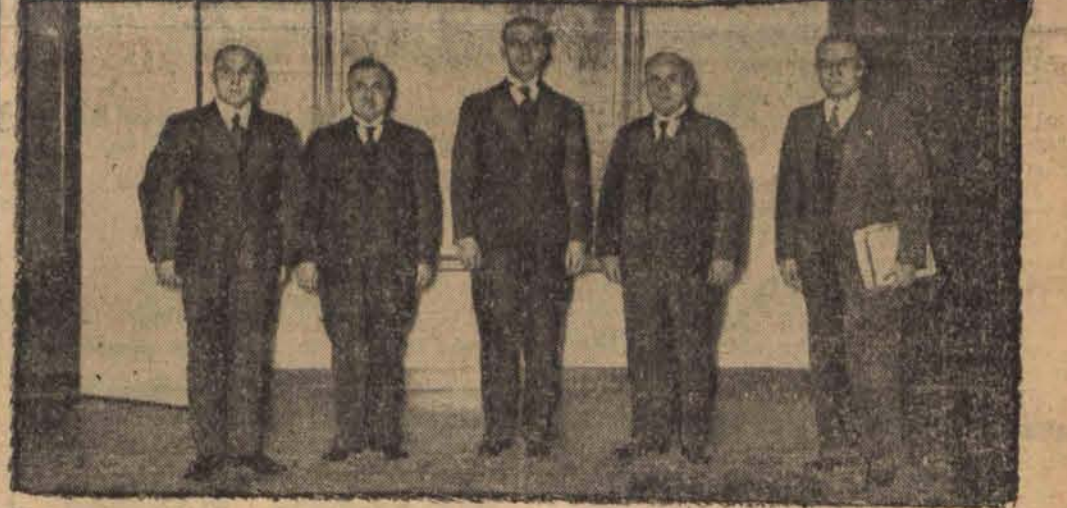
Po dokonaniu przeglądu zgromadzonych wojsk garnizonu moskiewskiego i organizacji młodzieżowych przez Stalina, Woroszyłow wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc wzrost sił militarnych Rosji Sowieckiej oraz wzywając do wyjątkowej walki przeciwko elementom opozycyjnym.

Następnie odbyła się defilada, którą otworzył oddział słuchaczy akademii wojskowej w Moskwie.

Szły szkoły wojskowe, oddziały marynarki, oddziały lotnicze, na czele których szli piloci sowieccy, dywizje piechoty, oddziały komsomolu, „Ossoawichimu“, wreszcie zmotoryzowana artyleria z najnowszymi modelami i oddziały kozackie w malowniczych strojach z dywizją kozacką imienia Stalina na czele. Defiladę zamykały organizacje robotnicze, sportowe, młodzieżowe, wreszcie oddziały motocyklistów, czołgów i samochodów pancernych.

Na marginesie dzisiejszej uroczystości zwraca uwagę fakt, że po mowie Woroszyłowa, zakończony okrzykiem na cześć

## Przedstawiciele Polaków w Niemczech u kanclerza Hitlera



Delegacja polskiej mniejszości w Niemczech, która została przyjęta przez kanclerza Hitlera w związku z deklaracją rządów polskiego i niemieckiego. Drugi od lewej strony: dr Brunon Openkowski, przewodniczący Związku Polaków w Niemczech, trzeci: dr Jan Kaczmarek, sekretarz Związku i Stefan Szczepaniak, zastępca przewodniczącego.

## Czy dzisiejsza konferencja przyczyni się do likwidacji strajku jedwabników?

ŁÓDŹ, 8 listopada. Dziś w Okręgowej Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania długotrwałego strajku w przemyśle jedwabniczym.

W razie gdyby zainteresowane strony nie doszły do porozumienia inspektor Ka-

### FIKCYJNA SPÓŁDZIELNIA ROBOTNICZA była stworzona dla wyzysku robotników.

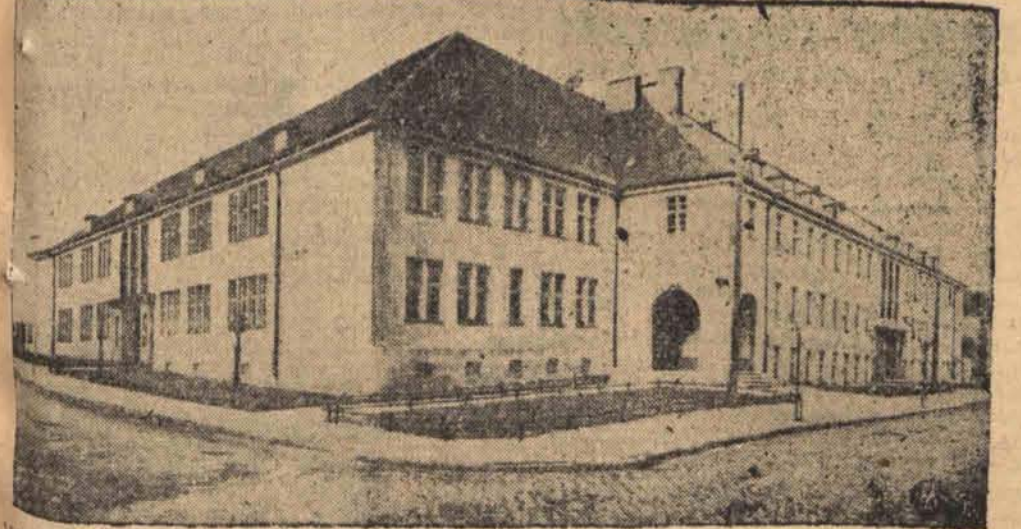
ŁÓDŹ, 8 listopada. — Referat karny Inspekcji Pracy rozpatrywał szereg spraw przeciwko pracodawcom o wykroczenia przeciwko ustawodawstwu pracy.

Między innymi ukarani zostali założyciele firmy K. Jeszke i S-ka (Milinowo 27) Arlenberg Geceł i Kamelgarn Moszek po 1 miesiącu bezwzględnej aresztu, zaś robotnik Karol Jeszke, grzywną 200 zł. Firma ta była jak gdyby spółdzielnią robotniczą, przy czym w toku dochodzenia ustalono, że nieprowadzone tam ustawą przewidziane księgi dla kontroli pracy, że robotnicy zatrudniani byli po 10 do 15 godzin na dobę, że z zarobków robotników potrącano 10 procent na udziały, że nie byli zgłoszeni do Ubezpieczalni itd.

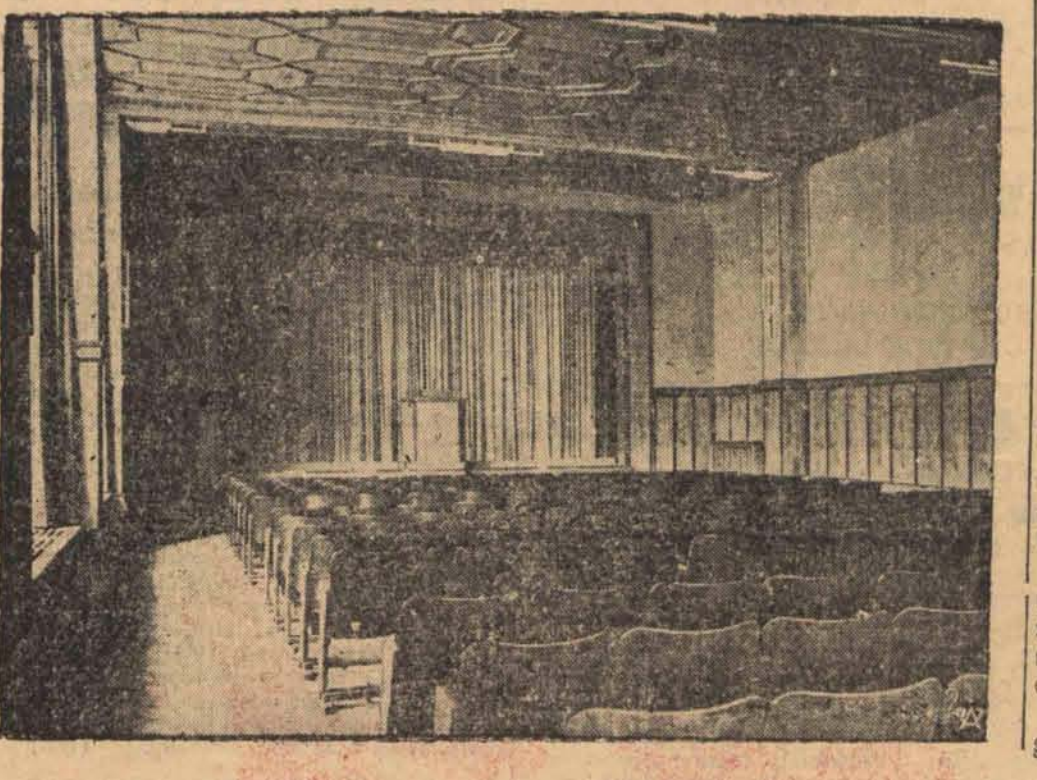
Thiele Brono kierownik wykończalni w firmie S. Haessler (Siedlecka 1) za nie wykonanie zarządzenia Inspekcji Pracy ukarany został grzywną w wysokości 300 zł. Również grzywną w wysokości 210 zł ukarany został właściciel trykociarni Dietzel Oskar (Sienkiewicza 78) za zatrudnienie robotników więcej niż 8 godzin dziennie.

Ponadto kilku pracodawców ukarano grzywnami od 10 do 100 zł

## Gimnazjum Polskie w Kwidzynie



W związku z uroczystym otwarciem gimnazjum polskiego w Kwidzynie (Prusy) reprodukowujemy zdjęcia, przedstawiające: widok ogólny gmachu gimnazjum polskiego (Nr 1), oraz aulę gimnazjum, w której są widoczne t. zw. Rodła, godło Związku Polaków w Niemczech. (Nr 2)





### Urzednicy w ciezkiem przemyśle woj. slaskiego roza strakiem protestacyjnym.

KATOWICE, 8.11. — W sali Teatru Miejskiego w Katowicach odbył się w niedzielę kongres urzedników, zatrudnionych w ciezkiem przemyśle woj. slaskiego. Kongres zostal zwołany przez wszystkie cztery organizacje urzednicze t. j. ZPP, Zjednoczone Związki Zawodowe, ZZPU i ZP., przy czym w obradach wzięlo udział około tysiąca urzedników.

Kierownicy organizacji urzedniczych stwierdzili, że urzednikom wyrządzono w ostatnich trzech latach wielką krzywdę, gdyż w tym czasie obniżono im zarobki czterokrotnie. We wszystkich wypadkach pracodawcy uzasadniali swoje postępowanie panującym kryzysem. W chwili, gdy w koniunkturze gospodarczej zaznaczyła się znaczna poprawa i pracownicy zażądali podwyżki płac pracodawcy odrzucili wszelkie żądania, tłumacząc, że przedsiębiorstwa ich przyniosą wprawdzie zyski, jednak dochody zmniejszają się przez znaczne wydatki. Tłumaczenie pracodawców nie wytrzymuje krytyki, gdyż z chwilą popra-

wy sytuacji gospodarczej wielu pracowników podwyższono zarobki.

Żądanie 20-procentowej podwyżki zarobków urzednicy uzasadniają również znacznym podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby.

Po bardzo burzliwej dyskusji uchwalono rezolucję, w której obecni na kongresie urzednicy potępiją postępowanie przemysłowców wobec pracowników, domagają się przywrócenia pracowników do właściwych grup płac. Zebrani urzednicy podtrzymują w dalszym ciągu swoje pierwsze żądanie t. j. o 20 procent. W końcu domagano się przekazania sporu zarobkowego nadzwyczajnej Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej. Żądanie to pracownicy uzasadniali brakiem zaufania do katowickiej Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej.

W rezolucji podkreślono, że w razie nieuwzględnienia żądania 20-procentowej podwyżki płac, urzednicy proklamują strajk protestacyjny.

**Dr. Zygmunt Stefański**  
urodzony w 1875 r.

literat, b. poseł Rzeczypospolitej w Belgradzie i Moskwie, b. radca ambasady w Paryżu, odznaczony papieskim Krzyżem Zasługi i serbskim Krzyżem 5-go Sawy.

opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu, dnia 7 listopada 1937 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Zeroniach dnia 10 listopada o godz. 11 rano, po czym nastąpi złożenie zwłok do grobu na miejscowym cmentarzu o czym zawiadamiają pozostali w ciezkiem smutku

**SIOSTRA, BRAT, SZWAGIER, SIOSTRZENICA I SIOSTRZENIEC.**

Konie czekać będą w Kociołkach na autobus, który wychodzi z Piotrkowa o godzinie 9.30.

### ZDARZENIA I WYPADKI.

(-) Na dworcu w Creil (Francja) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wskutek mgły jeden pociąg najechał na drugi, co spowodowało zatarasowanie toru. Nadjeżdżający wówczas pociąg osobowy wykoleił się. Maszynista tego pociągu poniósł śmierć, czterech funkcjonariuszy kolejowych zostało rannych.

(-) Z lotniska w Istres wylądowało 80 samolotów do wszystkich francuskich postojów zamorskich.

(-) W Niemczech ogłoszono z ambon kościołów ewangelickich orędzie 96 pastorałów przeciwko niepoprawniemu sferzonemu przez czynniki oficjalne.

(-) Kongres socjalistyczny w Paryżu uchwalił pozostawienie swych przedstawicieli w gabinecie premiera Chautemps.

(-) Z okazji inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie J. Piłsudskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego w obecności Marszałka Smięgłego - Rydza.

(-) Na miejsce Karola Huberta Rostworowskiego do członkiem PAL-u został wybrany Jan Lorentowicz.

(-) Wczoraj w Lwowie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Legionistów i Zw. Peowików z trzech województw Małopolski Wschodniej. W zjeździe wzięło udział przeszło 200 delegatów oraz przedstawiciele organizacji legionowych z całej Polski i reprezentanci władz. Przewodniczył gen. Karaszewski - Tokarzewicz.

Pierwszy referat wygłosił prezes koła lwowskiego P.O.W. mjr dypl. Ludwik Domon. Główny akcent tego referatu spoczął na sprawach ukraińskich.

Prezes okręgu lwowskiego Zw. Legionistów, poseł Wojciechowski, określił stanowisko obywateli legionowego i powiatowego w Małopolsce Wschodniej wobec aktualnych zagadnień politycznych. Podkreślił konieczność oparcia się w pracy politycznej na szerokiej masach, poseł Wojciechowski przeciwstawił się zarówno tendencji totalitarnym jak i skrajnym kierunkom lewicowym.

(-) Nadwyżka budżetowa państwa w październiku wyniosła 1,395,000 zł.

(-) Policja aresztowała szklane złodziei, dokonujących kradzieży w pociągach dalekobieżnych. Na czele bandy stał Leon Chrościński, właściciel majatku i placu pod Warszawą, który prowadził podwójny tryb życia.

(-) W dniu wczorajszym na stadionie Związku Strzeleckiego w Radogoszczu odbyła się o godzinie 2-jej po południu podniosła uroczystość poświęcenia i wreczenia armii karabinu maszynowego i ręcznego, zakupionych przez dziecię szkolną i ich rodziców, zamieszkałych na terenie gminy Radogoszcz.

W uroczystości tej wziął udział dowódca D. O. K. IV gen. Langner.

Przebiegnięciem okolicznościowe wygłosił starosta powiatowy p. Denys.

(-) Święto sadzenia drzewek na drogach powiatu łódzkiego odbyło się wczoraj. Uczniowie szkół powszechnych i średnich zasadzili wczoraj 4000 drzewek na drodze Pabianice - Kurów. W najbliższych dniach odbędzie się sadzenie drzew na nowej drodze Rzgów - Chojny. Ogółem w powiecie łódzkim zasadzonych będzie ponad 15,000 drzewek na drogach.

(-) "Dzień konia" obchodzony był wczoraj w Łodzi. Impreza ta miała na celu zadania proparadowe — zachęcić do właściwego obchodzenia się ze zwierzętami domowymi zwłaszcza końmi. Do konkursu w parku Poniatowskiego stanęło 60 zaprzęgów. Wyniki konkursu na najlepiej utrzymane konie ogłoszone będą później.

(-) Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego na które przybył b. marszałek sejmu Rajat.

(-) Wczoraj przed południem w sali Filharmonii odbył się wiec, zorganizowany wspólnie przez łódzkie komitety PPS i Stronnictwa Ludowego, z okazji 19-letniej rocznicy utworzenia pierwszego rządu polskiego w Lublinie.

Po wiecu został przesłuchany przez władze śledcze b. poseł Dubois.

(-) Wczoraj wieczorem w Strykowie wybuchł groźny pożar w budynku fabrycznym, mieszczącym garbarnię i pralnię wełny, należących do Sejda, Praszera, Katza i Stahla.

Nim przybyła zaalarmowana straż ogniowa cały budynek stanął w ogniu, co zagrażało przez rzuceniem się pożaru na sąsiednie domy mieszkalne.

Na miejsce przybyło kilkanaście oddziałów okolicznej straży, m. in. z Brzezina i Zierzna. Zdolano w porę opanować sytuację. Po kilku rękodziałach pożar został ugaszony. Część fabryki uległa zniszczeniu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

(-) Wczoraj odbyło się w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd 34 wielkie zgromadzenie wódców pod przewodnictwem p. Budy. Posta nowiono domagać się wydawania prawa jazdy dla wódców.

### Drąg odbity przez lokomotywę zabił przechodzącego starca.

Z Gdyni donoszą:

Około godz. 10 rano szedł obok toru kolejowego 70-letni robotnik Jan Kirschbaum z Rożentala, niosąc na plecach drąg długości czterech metrów, przeznaczony na opał. W pewnym momencie przejeżdżający w kierunku Pępłina parowóz pociągu pędzącego uderzył w jeden z końców drąga, który, zaciocząwszy huk, uderzył Kirschbauma drugim końcem w brzuch tak silnie, że ten legł na ziemi bez przytomności.

Pociąg pośpieszny natychmiast zatrzymano i zajęto się Kirschbaumem, którego odwieziono na stację kolejową do Pępłina, skąd odstawiono do szpitala św. Józefa. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, starzec zmarł nie odzyskawszy przytomności na skutek wylewu krwi w jamie brzusznej.

### Włamywacze w firmie „Singer” łupem złoczyńców padły przedmioty wartości 2617 zł.

KALISZ, 8.11. — W nocy dokonano złodziejskiego włamania do sklepu maszyn i my „Singer” przy pl. 11 Listopada 8.

Złodzieje po oderwaniu haka u drzwi od podwórza, otworzyli wytrychem następną drzwi i spładowali cały sklep. Po rozbiciu podłogi kasy, skradli 130 zł. gotówki oraz zabrali 13,600 sztuk igieł do maszyn, 56 sztuk noży nikielowych, 36 sztuk szycoryków i 12 miar krawieckich, ogółnej wartości 2,617 zł. Po spakowaniu skradzionych rzeczy, włamywacze nie-

### Włamywacze w firmie „Singer” łupem złoczyńców padły przedmioty wartości 2617 zł.

zauważeni przez nikogo, zbiegli.

Włamanie zauważyła jedna z pracownic firmy, gdy przyszyła o godz. 9 rano otwierać sklep.

Naależy dodać, że zamek od bramy był nieuszkodzony, co świadczy o tym, że złodzieje mieli podrobione klucze.

Zawiadomiona o włamaniu policja, wszczęła energiczne śledztwo i już jest na tropie zuchwanych złodziei.

### Rzeźnik pod samochodem. Kronika pogotowia ratunkowego.

ŁÓDŹ, dnia 8 listopada. — Na terenie rzeźni bałuckiej przy ulicy Łagiewnickiej, wynika wczoraj bójka na tle konkurencyjnym, w wyniku której pobity został cieszko Pikard Juda, rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 82. Imiennik słynnego profesora odniósł ranę kłutą, zadaną nożem. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

— W Rudzie Pabianickiej, przy ulicy Staszica, najechny został przez samozhód Biłkowski Stanisław, lat 35 rzeźnik, zam. na Starym Rokiżu, św. Franciszka 42. Biłkowski odniósł ranę tuższą głową oraz złamanie lewego podudzia. Ofiarę przewieziono na stację wypadkową PCK, gdzie dokonano prześwietlenia, zdjęcia rentgenowskiego, po czym nogę ze stawiono i nałożono gips. W stanie zadawała jejmy odwieziono go do domu.

— Przez bliżej nieznanych sprawców pobity został Stankiewicz Mieczysław, lat 41, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 60. Otrzymał on trzy poważniejsze rany tuższą głową, zadane jakimś tępym narzędziem.

Stankiewicza, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiono na kuracji domowej.

— Przed kilku dniami donosiłmy o wypadku przy pracy w fabryce Gevera, którego ofiarą padł 25-letni robotnik tej fabryki Stepien Aleksander, zamieszkały przy ulicy Rogowskiej 100. Stepien poparzony został kwasem, przy czym zachodziła obawa postradania oka.

### ŻYCIE PABIANIC Pabianiczanie członkiem P. A. L. DO WYBORZE JANA LORENTOWICZA.

Na onegdajszym posiedzeniu PAL, dokonano wyboru nowego akademika.

Nowoobranym akademikiem — Jan Lorentowicz jest czołowym krytykiem literackim i teatralnym starszego pokolenia.

Urodził się przed 69 laty w Pabianicach. Po ukończeniu szkoły średniej w kraju, wyjechał na studia wyższe do Paryża, gdzie przebywał do r. 1903. W Paryżu brał żywy udział w ruchu niepodległościowym. Był członkiem gminy narodowo-socjalistycznej, z ramienia której redagował czasopismo „Pobudka” (891 — 893). W wielu czasopiśmie francuskich przez szereg lat zamieszczał artykuły o literaturze polskiej i o polskim teatrze. Jednocześnie pisywał do czasopism polskich w kraju.

Po powrocie do kraju objął stanowisko sekretarza redakcji „Kurieru Codziennego” następnie był redaktorem literackim „Nowej Gazety” (1906 — 1918), w latach 1912 — 1916 redagował bibliotekę literacko-artystyczną „Muzy”, pisując równocześnie do „Biuletynu Warszawskiego”, „Atrium”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Świata”, „Mysli Polskiej”, „Krokwi”, „Nowej Książki”, „Przebiegu Tygodniowego” itd.

W latach 1916 — 1922 był dyrektorem Warszawskiej Szkoły Dramatycznej od 1918 — 1922 — generalnym dyrektorem teatrów miejskich w Warszawie, a w latach 1926 — 1928 dyrektorem Teatru Narodowego.

Lorentowicz posiada w swym dorobku szereg poważnych prac monograficznych i krytycznych.

Jan Lorentowicz jest kawalerem oficerskiego krzyża Odrodzenia Polski i kawalerem francuskiej Legii Honorowej.

**SPOLKA SZEWCOW — POSKIE TOW. HANDLU SKÓR CENTRALA**  
Piotrkowska 79, tel. 158-38

ODDZIAŁY:

Pl. Reymonta 3.  
Bałucki Rynek 3.  
Ruda Pab., Piłsudskiego 3  
Poleca skóry P. P. Szwecow po cenach znionych.

**Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada**

**Dr. med. Henryk Ziolkowski**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33  
w przyjmuję od 9—12 i 3—9 wiecz.  
niedziele i święta od 9—12 w pol.

Doktor Medycyny  
**Gustaw KOHN**  
Specjalista akuszer-ginekolog i diatermia

**powrócił**  
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.  
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

**Edward REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

**powrócił**  
Leczenie promieniami Roentgena.  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9—12 w pol.

DR  
**Mikołaj Bornstein**  
choroby kobiece i akuszeria

Piotrkowska 292, tel. 266-35  
przyjmuje przed i po południu  
w niedziele i święta tylko z rana.

**Dr. HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, i skórnych

ul. TRAGUTTA 9, front i piętro tel. 262-98.  
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9—12 w pol.

**Dr. ŁAGUNOWSKI**  
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

Gabinet Roentgenowo-swiatłoleczący.  
**powrócił**  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—1

**Dr. HELLER**  
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

RAUGUTTA 8. Tel. 179-29.  
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.  
W niedz. i święta 10 — 12 p.p.

Przychodnia  
**WENEROLOGICZNA**  
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.

Specjalny gabinet kosmetyczny.  
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta

**PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.**  
**PORADA 3 ZŁ.**

Dr. med.  
**H. KLACZKOWA**  
położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99,  
tel. 213-66,  
przyjmuje codz. od 10—12 od 5—8 po pol.

**DR. BRAUN**  
Choroby skórne i weneryczne

ul. Cegielniana 4 tel. 100-57  
przyjmuje od 8 do 1-jej i 5 — 9 wiecz.  
Niedz. i święta od 10—1 w pol.

Dr. med.  
**NIEWIAŻKI**  
oc. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

**ANDRZEJA 5,** telefon 159 40  
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.  
w niedz. i święta od 9—1 p.p.

**LEKARZ - DENTYSTA S WATNICKA**  
api Piotrkowskiego 65, tel. 172-3.

(Róg Lubelskiej.) front i piętro.  
przyjmuje od 9 do 1 w pol. i od 3—8 w.

**Żurnale mód**  
**JESIEŃ — ZIMA**  
w wielkim wyborze poleca:  
Biuro „PROMIEN”  
Łódź Andrzejka Nr. 2 tel. 112-98

Telefon ułatwia rozmowę  
**mydło PIXIN**  
ułatwia golenie.

SPRZEDAM okazynie 30 okien szwedzkich, nowych różne rozmiary. Wiadomość ul. Pomorska 82 u gospodarza.

**Lecznica dla Psów**  
lek. wet. M. A. Reicha powrócił  
**Gdańska 117 - a**  
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.  
STRZYŻENIE psów.

POTRZEBNY woźnica — jednocześnie inkasent z kaucją do zł. 800 — Wiadomość Przejazd 71, Handel win i wódek.

**JAK UZYSKAĆ TANIE OŚWIETLENIE?**

Każdy z nas dąży do jak najtańszego, lecz dobrego i obfitego oświetlenia. Nie sprawi mu to żadnych trudności, jeżeli będzie kupował i używał takich żarówek, za które producent gwarantuje, że posiadają dużą wydajność świetlną przy małym zużyciu prądu. Jeżeli na żarówce podane jest tylko zużycie prądu w watach, wówczas kupujemy nie ma możliwości przekonać się o jej gatunku, bo tylko te żarówki są najekonomiczniejsze, które przy podanej wydajności świetlnej mają gwarantowane najmniejsze zużycie prądu. Przy gazowanych Osramówkach „D” stosunek wydajności świetlnej do zużycia prądu kształtuje się bardzo korzystnie, a poza tym każda Osramówka „D” jest zapatrzona w stempel gwarancyjny, określający wydajność świetlną w dekalumenach (Dim) oraz małe zużycie prądu w watach. Wewnątrz matowane Osramówki „D” mają jeszcze tę zaletę, że dają światło nieodblaszające i dobrze rozproszone bez strat na wydajność świetlną. (Wr.)

**Zatelefonuj zaraz**  
Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywać będziecie „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

**Drugie ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej II em.**

Po 1000 zł na N-ry: 427-1 474-46 570-26 1012-48 1259-12 1465-9 1532-32 1679-1 1894-48 2022-26 2093-1 2590-1 2675-26 2674-46 2708-21 2813-21 3433-32 3554-12 3709-12 3892-12 3996-26 4089-36 4147-1 4419-26 4813-12 4816-12 4857-26 5024-9 5312-32 5517-9 5542-46 5666-36 6058-9 6273-21 6472-48 6696-46 7552-12 7648-32 8161-32 8217-26 8408-26 8664-12 8938-21 9021-21 9056-9 9135-9 9247-1 9378-32 9504-9 9614-36 10383-36 11025-1 11028-21 11179-36 11131-36 11212-36 11271-12 11255-1 11326-32 11971-46 11998-12 12114-21 12140-48 12428-12 12431-48 12548-9 12737-48 12723-1 12789-36 12962-9 13096-46 13278-48 13286-21 13423-26 13624-21

13668-46 13782-46 14128-26 14186-46 14320-12 14362-33 14390-1 14511-46 14559-32 14823-26 15459-48 15570-9 15640-12 15915-32 16494-32 16534-12 16685-26 17072-26 17101-21 17195-36 17231-32 17360-26 17369-48 17565-21 17522-36 17654-9 17736-21 17840-48 18015-36 18300-48 18317-32 18442-48 18528-12 18530-1 18664-46 18806-46 19308-32 19316-21 19401-9 19415-36

**CZY SIĘ PRZEJĄŚNI?**  
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 8 listopada. — Dział o godzinie 9-jej rano w śródmieściu temperatura wynosiła 8 stopni powyżej zera. W ciągu noy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 5 stopni. Ciśnienie barometryczne wykazało spadek i utrzymało się na poziomie 752 milimetrów.

Dziś od samego rana pada drobny „kapuśnica ciek”. Deszcz ma charakter przejściowy. Liczy się należy z możliwością miejscowych przejaśnień.

Wiatry północno - zachodnie.

19741-46	20247-9	20648-48	20707-21
20718-32	20914-36	20970-9	21051-46
21207-48	21205-1	21209-1	21413-12
21519-46	21674-48	21723-1	21745-21
22066-36	22484-26	22765-9	22869-9
Po 500 zł na N-ry: 100-39 438-39 672-15 906-39 1077-15 1884-15 1888-39 2144-39 2161-39 2438-15 2916-16 3175-39 3218-16 3370-39 3540-16 3634-15 3911-16 4077-39 4098-15 4689-15 4918-16 5242-39 5601-16 6150-39 6367-15 6440-15 6444-39 6869-16 6877-15 7074-16 7692-12 8191-39 8193-16 8465-16 8489-16 8673-16 8819-15 8994-16 8861-39 8877-12 8967-15 8999-15 9006-15 9417-15 9448-16 9592-39 9878-16 10287-16 10274-39 10301-39 10323-39 10770-15 10800-15 11181-39 11314-16 11323-39 11815-15 11866-15 12432-16 12310-39 13306-39 13329-16 13987-16 14127-15 14828-16 14876-15 15121-15 15194-39 15573-15 15608-16 15762-39 15913-15 16128-16 16162-16 16186-16 16379-39 16444-15 16643-15 16678-16 17073-16 17163-16 17208-15 17297-39 17928-39 18494-39 18702-15 18770-12 18784-15 19166-15 19376-15 19682-15 19709-16 20355-16 20299-15 20444-15 20505-16 20623-15 20635-16 20623-16 20635-16 20688-16 21091-15 21215-39 21413-39 21995-39 22067-39 22578-39 22934-39			



# OAZA U WRÓT SAHARY. ŚLUB BERBERYJKI KADIDŻY. Miodowy tydzień młodej pary.

Algier, w listopadzie.  
Na północ od Algieru dwieście kilometrów poniżej Tugurtu, gdzie kończy się droga żelazna leży miasto Uargla, obecna stolica wojskowego terytorium Sahary.  
Mała ta miejscina o wąskich i krętych uliczkach, sprawia zazwyczaj wrażenie uśpionej i pogrążonej w leniwym odrętwieniu. Jedynie główny plac wykazuje jakieś życie, gdzie gromadzą się na nim kupcy i kupujący, zwierzęta, towary oraz grupy amatorów gry w domino, którzy uprawiają tę szlachetną rozrywkę, siadając w kółku na ziemi. Gdzieś tam leżą w piasku ludzie, pogrążeni w głębokim śnie, którym nie przeszkadzają, ani szczełające wokół psy, ani muchy, lażące po twarzy.  
Obecnie jednak, Uargla jest bardzo ożywiona i wszyscy jej mieszkańcy rodzaju męskiego, a nawet stare kobiety, którym ich podeszły wiek pozwala wyjść z domu, są na ulicy. Poza kratami okien widzimy zarysy jakichś zawołanych postaci — to młode haremowe małżonki, wieczne nie wolnice Islamu, które chociaż przez okno chcą popatrzeć na wielką sensację dnia — ślub córki Ahmeda-Hodży z francuskiego zarządu.

Już trzy lata upłynęły od czasu, kiedy głowa młodej Arabki została nakryta purpurową chusteczką zaręczynową i przyrzeczona eleganckiemu Najarowi — synowi krawca. Obecnie ma już 14 lat, co jest najpóźniejszym czasem zawarcia małżeństwa dla Arabki, dotychczas jednak narzeczony pomimo, że pracował w Algierze, nie mógł zarobić dostatecznej sumy na załatwienie kosztów ślubu i wyłożenie 2.000 franków jako posagu, pomimo, że Ahmed zadowolził się na razie połową tej sumy.

Nadszedł wreszcie dzień ślubu. Kadidża ma regularne i drobne rysy, podługne oczy, podobne do oczu gazeli, białą cerę, ozdobioną przez słońce, pełne, czerwone wargi. Twarczyzka jej znika prawie pod gęstą, kręconą czupryną, w obramowaniu wielkich, złotych koleczyków z koralami. Dookoła szyi okrzęony ma naszyjnik obciążony amuletami.

Ojciec jej, Hodża, jest bogatym człowiekiem, to też Kadidża w dniu ślubu posiada trzy drogocenne brosze, przypięte do sukni, i mnóstwo srebrnych bransolet, dzwoniących na rękach i nogach. Uroczystości weselne trwają w tym kraju przez cały tydzień.

Pierwszego dnia narzeczona zaprasza wszystkie swe przyjaciółki, częstując je obficie potrawą, zwaną kus-kus, którą podaje tylko jedną ręką, gdyż oba ręce będąc mogły się posługiwać dopiero po ślubie.

Ziemia afrykańska zaludniona jest legendarnymi duchami i dobrymi wróżkami, którym przypisuje się codzienne powodzenia, lub klęski, to też istnieje zwyczaj, że zaprasza się je do uczestnictwa w uczcie...

Drugiego dnia nowy poczęstunek dla gości składający się z pewnego rodzaju chleba, wyrobionego przez matkę, na który użyto mąki zmieszanej z pieprzem i pomidorami.

Trzeciego dnia Kadidża, w orszaku kobiet z najbliższej rodziny i przyjaciółek udaje się na pielgrzymkę do Świętych Marabutów, oraz Duchów Źródłańskich, którym zostawia kawalek, własnoręcznie upieczony chleba.

Dopiero w następnych dniach, kiedy ukazuje się na widowni piękny Najar zaczyna brać udział w uroczystościach — muzyka, opłacona przez narzeczonego. Najar, wspaniale odziany w błyszczące od świecidełek szaty, przybywa na koniu w otoczeniu gromady również konnych — przyjaciół i popisuje się na rynku odważną jazdą na ognistym rumaku i brawurą w strzałach do celu.

Ostatnim epizodem tych długich ceremonij zaślubin, jest odprowadzenie narzeczonej leżącej w palankinie ze śpiewami i tańcami do domu narzeczonego.

Od tej chwili młody małżonek nie ma prawa przez 7 dni wyjechać z domu, gdyby zaś chciał to zrobić, zostałby... pobity przez przyjaciół, którzy czuwają na zmianę u progu domostwa, żeby spokojnie „miodowego tygodnia” nie został przez nikogo naruszony.

Terlecki.

## Hodowla jedwabników w Japonii



W japońskiej szkole rolniczej Miyazaki kształcą się przyszli instruktorzy hodowli jedwabników.

## Nie pijcie surowej wody!

## ALEKSANDER SZACH.

# LETNISKO W POLSKIM DWORZE

Powieść powakacyjna. — 44

## Co kraj to obyczaj.



Oryginalne zdjęcie z Peru, przed stawiające t. zw. „Balse”, tj. typ kółka, splecionej z trzciny, używanej przez tuziemców peruwiańskich

— A cóż w tym złego? Dzisiaj panny wolą ludzi nowoczesnych, którzy wyrosli na własnej pracy. Taki Towinowski, moja droga, robi karierę. Pamiętaj, co o nim mówił Drohowił, gdy go zaangażował do siebie? Kto wie, czy on nie jest lepszą partią od tych księży i hrabiów, którzy się kręcą koło Peli. Towinowski przynajmniej o własnych siłach zdobywa sobie wszystko, więc gdyby nawet wszystko to stracił, to może tą samą pracą się odbudować. Nie lepszy on od takich, którzy nie mogą nigdy na siebie liczyć? Dlaczego więc nie miałby sobie wziąć takiej żony, jaka mu się podoba?

— Wiesz, Stef, może masz słusność. Może jak się nad tym zastanowię, to ci przyznam rację, ale ja należę do osób starego autoramentu i uważam, że ludzie powinni się żenić w swojej sferze.

— Tak, ale sfery przestały być pojęciem stałym. Od Peli nie udało się niczego wyciągnąć. Nie zwierzała się nikomu, a podczas wieczornych pogawędek unikała starannie pewnych tematów.

Podrażniona zachowaniem się przyjaciółki Jolinka zdecydowała się wprost o to Peli zapytać.

— Wiesz co Peli. Twój flirt z Towinowskim zwraca powszechną uwagę. Wszyscy o tym plotkują. Ja chociaż nie do Towinowskiego nie czuję, mam jednak dla niego pewną sympatię i nie chciałabym, żebyś ty się nim bawiła jak innymi. Bawisz się z nimi, jak kot myszą, potem zrobisz sobie jego karykaturę, umieścisz ją w swoich zbiorach i do rozlicznych kosztów przybędzie jeszcze jeden. A on to na pewno boleśnie odczuje.

Wypowiedziała tę tyradę jednym tchem z wypiekami na policzkach, jakby chciała to o sobie jak najprędzej wyrzucić. W głosie zabrzmiała ukrywana nuta rozdrażnienia.

Peli pokiwiała z niedowierzaniem głową.

— Ho, ho. Już i ty się zdobywasz na morały. Czemuż to na az los Olka cię bardziej obchodzi od innych. Czemuż to nie rozczuliły cię tragedie innych złamanych serc. Czemu na przykład nie litujesz się nad Franzem.

Jolinka poczerwieniała.

— Ach nie czeplaj się. Nie zastanawiałam się nad tym.

— Ale ja się zastanawiałam. Zauważyłam, że moja przyjaciółka z Olkiem ciebie drażni.

— Przepraszam cię. Wcale mnie nie drażni. Flirtuj sobie z nim dowoli, nie mnie to nie obchodzi. Właściwie to bardzo żałuję, że niepotrzebnie ten temat poruszyłam,

a tyś to opacznie zrozumiała. Nie mówmy o tym. Dobranoc Peliś.

— Cmoknęła przyjaciółkę w policzek, zgasła lampę i zwinąwszy się w koidrę obróciła się do ściany.

— Gniewasz się na mnie — odezwał się w ciemnościach głos Peli.

— Ale skądże znowu — odezwała się Jolinka konwencjonalnie uprzejmym tonem.

Peli wyskoczyła ze swego łóżka, przybiegła do Jolinki.

— I czego ty się na mnie złościś, burczymucho — uściskała Jolinkę. — Czego mi o tym wszystkim niepotrzebnie mówisz. Ty sobie wyobrażasz, że ja go Kocham, kiedy to wszystko nieprawda. Pamiętaj — opowiadałam ci, że kiedyś kochałam się w Olku wielką sentymentalną pensjonarską miłością. Wiesz, to ja cię wtedy właściwie nabrałam. Tak wcale nie było. Ja go wtedy bardzo lubiłam, ale i na tym koniec.

— Naprawdę — Jolinka zarzuciła ręce na szyję Peli. — To ja cię chciałam przeprosić za to, że byłam taka zła dla ciebie. Przecież ja cię wtedy wcale nie miałam za złe. Czemuż się miałam gniewać.

— Wiesz, a mnie się wydawało, że ty jesteś o mnie zazdrosna.

— Czyś ty zwiariowała. O tego niedźwiedzia. Przecież ja z nim w ogóle wszystkiego zaledwie parę słów zamieniłam i to tylko w ten sposób, że się z nim pokłóciłam. Zawsze mnie drażnił tym swoim idiotycznym uśmiechem. Właściwie to nieznoszę go, niecierpię, nienawidzę. Rada jestem, że znalazł lepszą posadę, nie będzie już siedział w Udrychowiczach. Ale ty, Peliś — masz naprawdę jakiegoś bzika. Wydaje ci się, że każdy myśli tylko o miłości, a kto na placu to nieprzyjacieli.

Peli nie mogła zrozumieć rozdrażnienia przyjaciółki.

— Co ci się stało — spytała. — Wszystkie żarty bierziesz dziś na serio...

— Ja sama nie wiem, Peli. Doprawdy nie wiem nigdy kiedy ty żartujesz a kiedy mówisz poważnie. A może to ja jestem zmęczona i ogłupiała. Zachowuję się jak histeryczka. Przepraszam cię, Peliś. Sama nie wiem czemu tak się umiosłam — szepnęła Jolinka.

— Nie mówmy już o tym, Jolinko.

XV.

Nazajutrz Jolinka była bardzo przykro z powodu wczorajszej utarczki z Peli. Chcąc zatrzeć ślady wy-

## Eksperyment wygłodzonego adwokata

zakończył się śmiercią.

Znamy wypadki, gdy umierający człowiek przeznacza swe ciało medycynie dla dokonania badań naukowych. Wielu znakomych lekarzy doznaje straszliwych okaleczeń, a nawet często umiera z powodu badań, lub pracy zawodowej szczególnie w dziedzinie radiologii i roentgenologii... Był pewien lekarz, który w wielu chorobach stosował wobec swych pacjentów głodówkę. Leczył żęby przeciętny śmiertelnik, tak bardzo pragnął przekonać się, jak długo wytrzyma bez jedzenia i picia, żeby w konsekwencji umrzeć, to jest zaiste wypadek godny zanotowania w kronikach

dzienników. 34-letni adwokat w Dubrowniku Jerzy Stepowicz, pragnął właśnie do końca takiego eksperymentu na sobie. Ciekawość tą jednak drogo opłacił. Pierwsze 10 dni Stepowicz pracował normalnie. Po 20 dniach postanowił eksperyment przerwać, lecz było już za późno. Chociaż bardzo ostrożnie zabierał się do spożywania po karmów, rozpoczynając od herbaty i rozcieńczonego mleka, zmarł po kilku godzinach. Może gdyby zaczął odżywianie od pełnowartościowego mleka żyłby dłużej.

## Pogrzeb 4 ofiar katastrofy.

Tysiączne tłumy Polaków za trumnami

Pogrzeb czterech ofiar katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się w szybie Renard, kompanii Anzin w Lille przybrał charakter wielkiej manifestacji solidarności górników, którzy przybyli z całego zagłębia, aby oddać ostatnią usługę swym kolegom pracy i odprowadzić ich na miejsce ostatniego spoczynku.

Ciała zabitych górników miały być wystawione przed ratuszem w Denain, lecz przed tym odbyły się osobno trzy nabożeństwa żałobne.

Pierwszy kondukt, prowadzony przez proboszcza Coupé z parafii św. Józefa wyruszył z rue Mathilde, gdzie mieszkał Stanisław Komorowski. Do kościoła towarzyszyły zwołkom tysiączne tłumy Polaków oraz Francuzów.

Dwa inne konduktu prowadzone przez księża Leprette z parafii Sacré Coeur i Rufina z Denain wyruszyły do kościoła z rue Hubert, gdzie mieszkali Kazimierz Lewandowski i Ernest Frion.

Kościół nie mógł pomieścić wszystkich obecnych i tłumy stały na placu czekając na koniec nabożeństwa.

Do Polaków przemówił ksiądz Piotrowski, wikary z Escaudain.

Konduktu udały się z kościoła przed ratusz, poprzedzane przez liczne wieńce, ofiarowane przez kompanię Anzin, syndykata, rodziny i towarzyszy. Przed tym już przybył kondukt czwartej ofiary, Juliusza Meriaux.

Trumny zdjęte z karawanów, zostały wystawione przed ratuszem, którego frontowa ściana udrapowana była czarną krepą. Obok trumien ustawiono na honorowych miejscach siedmiu górników, którzy

zostali zasypani, a następnie odgrzebani w Raimes, oraz delegat Clement Willyak który prowadził akcję ratunkową.

Władze polskie nie były reprezentowane. Po przemówieniach przy dźwiękach marszów pogrzebowych przetransportowano zwłoki na cmentarz, gdzie je pogrzebano.

## Nowy rekord lotniczy.



Znany włoski lotnik wojskowy Stoppani poprawił swój własny rekord światowy wznosząc się z obciążeniem 2000 kg na wysokość 8951 m.

## Pamiętajcie Czerwony Krzyż!

buchu irytacji starała się okazać jeszcze większą serdeczność przyjaciółce. Okazało się to przede wszystkim pobłażliwością, z jaką patrzyła na zarys Peli z Olkiem Towinowskim. Flirt ten uzyskał aprobatę Jolinki. Cała trójka młodych bardziej się ze sobą żyła, z jednej strony Jolinka zrozumiała i polubiła młodego człowieka, zaczęła odczuwać zadowolenie z jego towarzyszywa z drugiej strony „niedźwiedź” oswoił się zupełnie. W chwilach wolnych od zajęć nie uciekał do swego pokoju, lecz dotrzymywał pannom towarzyszywa. Często teraz można było zobaczyć całą trójkę wymykającą się na jezioro, lub w pole. Wszyscy troje, a zwłaszcza Towinowski i Jolinka najlepiej się czuli w polu, przywiązani do wsi i z nią zrośnięci.

Jednak młody człowiek przestał unikać i liczniejszego towarzyszywa. Wprawdzie w dalszym ciągu był mało mówny, myśląc w duchu — że nie ma po co strześcić języka na użytek takich jak Garlichowa, czy też wesola wdówka, ale wprędce wesola wdówka mu wytłumaczyła, że jest bardzo zajmujący tym zamknięciem się w sobie, że to dowodzi wysokiej inteligencji, że przepada za takimi jak on, aż biedny Olek oszołomiony taką lawiną komplementów omal że nie zgodził się na to, iż jest niezrozumianym człowiekiem. Od ostatecznego upadku odwiodły go obie panny zgodnie patrząc z wyraźną niechęcią na poczynania pani-Reni.

W Udrychowiczach zapanował zdawna nie widziany nastrój wesołości i bez troski. Znikły animozje między prawicą i lewicą, zapomniano o plotkach i wzajemnych zjadliwościach. Niemal zasługę miał w tym pan Birko-Szopski. Stał się osiłą zainteresowań całego towarzyszywa, a zwłaszcza pań. Wśród rozlicznych jego talentów na czoło wybiła się sztuka wróżbiarska. Umiał on wróżyć i z kart i z ręki jak Cyganka, a ponieważ wróżył te w kilku wypadkach się sprawdziły — na pana Birko-Szopskiego zaczęto patrzeć, jak na wyrocznię.

Zaczęło się od tego, że finansista wywróżył Garlichowej list z ważną nowiną i rzeczywiście Garlichowa dostała następnego dnia wiadomość od męża, że trafia mu się dobry interes do załatwienia, dla którego wyjeżdża do Łodzi. Wesołej wdówce przepowiedział przykreść — po której nastąpi radość. I ta przepowiednia sprawdziła się co do joty, bo wdówka tego samego dnia zgubiła pierścionek, który Guccio znalazł po żmudnych poszukiwaniach na plaży

(d. c. n.)



# ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Tegoroczny obchód Święta Niepodległości w stolicy rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w katedrze św. Jana o godzinie 9.30.

Stosownie do prośby Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego, władza Archidiecezji warszawskiej zarządziła, co następuje:

Książę prefekci w dniu 11 bm., jako w rocznicę odzyskania niepodległości, odprawia msze św. dziękczynne, o g. 9 rano dla szkół średnich męskich i powszechnych w tych kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza, średnich żeńskich w kościołach: św. Anny, św. Krzyża i Zbawiciela o g. 10 rano.

Defilada wojskowa rozpocznie się o godz. 11 rano. Oddziały wojskowe i organizacje młodzieży sfurmują się na Polu Mokotowskim, skąd przemarszerują przed Belweder, gdzie rozpocznie się rewia.

Odbierze ją na Placu na Rozdrożu Marszałek Edward Śmigły - Rydz, obok którego zajmą miejsca kierownicy organizacji młodzieżowych.

W defiladzie wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, wzmocnione oddziałami z garnizonów podwarszawskich. Na czele kroczyć będzie kolumna nowomianowanych podporuczników wszystkich rodzajów broni z wyjątkiem lotniczej i marynarki. Ci podporucznicy muszą mieć na czole swoich oddziałów. Reprezentowane będą wszystkie rodzaje broni łącznie z oddziałami zmotoryzowanymi i pancernymi. W powietrzu zahuczą motory lotnicze.

Drugą część defilady stanowią będzie przemarsz organizacji młodzieży.

Po defiladzie o g. 14 odbędzie się na Polu Mokotowskim pokazy wojskowe. Złożą się na nie: akrobacje lotnicze, skoki ze spadochronami, ćwiczenia bojowe szwoleżerów, wreszcie emocjonujący fragment nowoczesnej wojny — natarcie piechoty z czołgami.

I ośrodek zdrowia (ul. Pułaskiego 91) przystąpił do prowadzenia wśród rodzin wspieranych „akcji czystości”. Wszystkie osoby, korzystające z jakichkolwiek świadczeń ośrodka, otrzymują każdorazowo bonny kąpielowe i porcję mydła. Uzależnienie terminu wydania dalszej zapłaty od dostarczonego zaściadzenia „odbytej kąpeli” wpłynie niewątpliwie na podniesienie higieny wśród 800 rodzin, którymi się mokolowski ośrodek opiekuje.

# Krańcówki. ODWOŁANIA SKARBOWE Zemsta za żołądek.

Człowiek normalny, chociażby ze skóry wyskoczył, nigdy nie wymyślił tak zabawnych konceptów, jakie samorzutnie tworzą tzw. interesanci. Ostatnio, dzięki uprzejmości starego przyjaciela, otrzymałem odpisy kilku podań, składanych przez niezadowolonych płatników do Urzędów Skarbowych. Gdybym ich nie widział „na własne oczy”, nie uwierzyłbym, że rzeczywistość podanie takie może być autentyczne. Proszę tylko posłuchać paru „próbek” tych autentycznych podań, wnoszonych do Urzędów Skarbowych:

„Jestem młodym człowiekiem, chcę żyć bo do tego się urodziłem, a Urząd Skarbowy chce mnie pchać do szeregach (pisownię zachowuję autentyczną — J. K.) złodziejskich i zbrodniarskich, bo dwa lata jak dostaję takie „bomby” i niepodstawny podatek, których jeszcze do czasu zapłacenia ani grosza to znowu już na rok 1935 dostałem takie „bomby”... jeszcze w swoim życiu nie widziałem tyle pieniędzy, co ja jestem wynien Urzędowi Skarbowemu za podatki.

W ogóle nie ma sensu stawiać podatki bez żadnego podstawa, tak powietrzu, czy ja to kiedy zapłacę taki „bomba”. Sprawa musi być raz i na zawsze wyjaśniona przecież tak nie może zostać, uprzejmie proszę o 1) zatrzymanie kroków egzekucyjnych, 2) o bezwarunkowo przybycie komisje na miejscu i sprawdzić wyżej wymienionych faktów, 3) wezwać i zbadać świadków, 4) o całkowitego umorzenie podatku. — Podpis”.

Proszę! Prosto, krótko i lapidarnie. A teraz następny „pacjent”. Po wstępie mniej ciekawym petent X. tak wywodzi w odwołaniu:

„...są to cyfry oszacowane zupełnie bez namysłu, bo każdy rozumie, że artykuł, który leży we wszystkich kątach nie może osiągnąć żadnego celu.

Jak również druga legendarna cyfra, że miałem dochód z kapitału trzy tysiące złotych, nie wiem, czy znajduję się w Pustyni (dlaczego pustynia pisana jest przez duże P — dalibóg nie wiem), czyli też między ludźmi mających ciepłe serca, a jednak mogło się stworzyć w czynnym mózgu, rzecz dziwna, taką legendarną sumę, z pomocą której jest wycelowane tylko odebrać mi ostatni kawałek chleba.

Jestem pewny, że mądre oko jednak

rozstrzygnie tą sprawę sprawiedliwie, a mnie uwolni całkowicie z tego podatku, do którego nie jestem należący. Podpis”.

A teraz list, przewyższający oba powyższe bezsenssem. O co tu chodzi, nie tylko Urząd Skarbowy i ja, ale nawet jasno widzą chyba nie domyśli się. Proszę posłuchać:

„Właściwie potrzebowałby przemówić ten znany i doświadczony patriota dla ojczyzny z roku jego w 1914 gdy Polska była w najstraszniejszą nawale z powodu moją matka nie znaszac strach i strzyły zamieszkujący w lesie pod Łodzią byłem karmiony chrześcijańską pierśią co dalszemu ciągu idyalnie wychowany wciąż myślić i kłopotać się dobrodziejstwa dla ojczyzny która doświadcza oprócz moją wien na służbę przed wojną w Łodzi nie znosząc niemiecką okupację przybyłem do Kłodawy, który wszelkie fakty oświecił bym mógł, że ojciec wszechmocny tego chciał bym mógł tej największą uznanie zdradców oświecił braterstwem lecz to widzi...”

Dalej nie mogę. Naprawdę nie mogę. Może innym razem, gdy odpocznę nieco, przytoczę dalszy ciąg tego listu, dziś już dość.

Tak dalece dość, że zabieram się od razu do sprawy, by nieco odetchnąć od atmosfery tych skarbowych odwołań.

### BOBIK.

Kleofas Bobik, z ulicy Rokicińskiej, po sześć pewnego dnia na obiad do knajpki Adama Nalickiego. Zjadł kapuśniak na kościach, owszem, zły nie był, zjadł wszystko nic na talerzu nie zostawił. Po czym zjadł kotlet wieprzowy z kartoflami i kapustą, również nie narzekał, że niedobry czy nieświeży, przeciwnie poglaskał się pan Bobik po brzuszku, wypił jedno piwo, zapłacił i poszedł do domu.

W domu dopiero zaczęła się tragedia. „Coś” utknęło panu Bobikowi w żołądku. Czy kapusta, czy kartofle, czy kotlet — tego pan Bobik dobrze nie wiedział. Może co innego, ale Bobik twierdził że stanowczością, że struł się na obiedzie u Nalickiego. Wrócił więc nazajutrz do Nalickiego i nie tylko zrobił mu awanturę, że daje nieświeży obiad, lecz również „nieco” go poblił.

Sąd Grodzki skazał Kleofasa Bobika na sześć dni aresztu lub 50 złotych grzywny. Jerzy Kręcki.

# Fikcyjna kochanka księcia. Naiwna wdowa po profesorze.

Ze Lwowa donoszą:

Profesorem prawa karnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza był przed laty znany komitą uczonej dr Feliks Gryziecki, który wychował całe pokolenia prawników. — Zmarł on przed około 10 laty jako staruszek, pozostawiając ładny 500-morgowy majątek Korczówka pod Stryjem oraz pożądaną gotówkę. — Pani Maria, wdowa po zmarłym profesorze, nie mogła sobie jakoś dać rady z administracją tego majątku ziemskiego. Postanowił ją dopiero wyreczyć w tym ktoś inny, mianowicie Władysław Dobrzyński, starszy elegancki pan, którego poznała ona w poczekalni adwokata Stankiewicza. Dobrzyński, słysząc narzekania pani profesorowej na kłopoty z owym folwarkiem, przedstawił się jej i oświadczył, że ulawi dobrodziejce tę administrację. — Pani profesorowa przyjęła ofertę Dobrzyńskiego z całą gotowością, a nawet wdzięcznością. I uwierzyła mu, że najlepiej będzie, gdy ona sprzeda ten majątek. A o tego nabywcę, który dobrze zapłaci miał się postarać Dobrzyński. Wystawiła mu ona nawet na piśmie generalne pełnomocnictwo oraz wypłaciła większą zaliczkę na koszt podróży, celem pozyskania odpowiedniego nabywcę. Dobrzyński wyjechał, a gdy po jakimś czasie wrócił do Lwowa, zameldował swej mocodawczyni, że poznał w Warszawie światową damę, niejaką panią Hanekową, kochankę księcia Czwartynskiego, mieszkającą w wspaniałym pałacu swego adoratora, która właśnie reflektuje na nabycie Korczówki.

— Potrzeba mi tylko, proszę dobrodziejki — mówił Dobrzyński — pieniędzy na ponowny wyjazd do stolicy, gdyż pobyt tam kosztuje wiele, zwłaszcza, że muszę odpowiednio się znaleźć w towarzystwie księcia i jego przyjaciółki, aby ich skłonić do nabycia Korczówki.

Wyrozumiała profesorowa znów wyplą

## RADIO-KACIK.

PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA. Warszawa i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.30 Wiadomości gospodarcze
- 15.45 Z piętno po kraju
- 16.15 Koncert w wykonaniu Krakowskiego kwartetu Schramma
- 16.50 Pogadanka aktualna
- 17.00 Semmelweis — twórca antyseptyki — odczyt (ze Lwowa)
- 17.15 Pogadanka sportowa
- 18.00 Wiadomości sportowe
- 18.10 Pianistki jarowe
- 18.30 Program na jutro
- 18.35 Audycja dla wsi
- 19.00 Audycja strzelecka
- 19.30 Droga rozwoju, czy droga przewrotu? — dyskusja
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 Koncert fortepianowy — z Poznania
- W przerwie: 1. Transmisja z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury, 2. Dziennik wieczorny
- 21.35 Nowości literackie — omówi J. E. Skiński
- 21.55 Arcydzieła muzyki symfonicznej — w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
- ŁÓDź, jak Raszyn, oraz:
- 14.00 Muzyka operetkowa — płyty
- 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Stefan Żeromski: „Ludzie bezdomni” (fragment IX)
- 15.10 Piosenki francuskie — płyty
- 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 18.15 Utwory fortepianowe — z Katowic
- 18.40 Audycja poetycka
- 18.55 Odczytanie programu
- 23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

cja Dobrzyńskiemu większą kwotę. Nie od mawiała i późniejszym podobnym jego żądaniom. Ufała mu też i wtedy, kiedy on zwierzył się przed nią, że sam, zakochawszy się w Hanekowej, poróżnił ją z księciem, a wkrótce ożeni się z nią, nakłonił ją do kupna Korczówki, po czym oboje tam zamieszkają.

Pani profesorowa wierzyła dalej Dobrzyńskiemu. Tymczasem on, wyłudziwszy od niej całą jej gotówkę, łącznie 6000 zł, wreszcie ulotnił się.

Pani Gryziecka odniosła się do Warszawy. Wezwany celem przesłuchania w sprawie Hanekowej, książę Czwartynski zrazu nie przybył do Sądu, a zjawił się dopiero wtedy, gdy sędzia ukarał go za niestażność grzywną w kwocie 500 złotych. Książę grzywnę zapłacił, ale stwierdził sta nowczo, że wezwanie go w sprawie jakiejś Hanekowej i Dobrzyńskiego jest chyba mistyfikacją. Bowiem znającą nie ma żadnej kochanki i żadnego takiego luksusowego pałacu, a z żadną Hanekową nigdy w życiu w ogóle się nie spotkał.

Dowiedziawszy się o tym, profesorowa G. zrozumiała ostatecznie, że padła ofiarą oszustwa. Przeciw Dobrzyńskiemu wdrożono śledztwo i pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Stanął on przed orzekającym sędzią, ale ze względu na to, iż wezwanie otrzymał on dopiero przed dwoma dniami, rozprawę odroczone do 20 grudnia.

### WTOREK, 9 LISTOPADA Warszawa i (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.15 Pieśń poranna
- 6.20 Gimnastyka
- 6.40 Muzyka w płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 7.40 Audycja dla szkół
- 8.10—11.15 Przerwa
- 11.15 Audycja dla szkół
- 11.40 Muzyka z płyt
- 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa: 1. Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry wileńskiej, 2. Dziennik południowy, 3. Audycja słowno - muzyczna
- 13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
- 15.30 Wiadomości gospodarcze
- 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)
- 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
- 16.15 Trio salonowe Rozgłośni Poznańskiej
- 16.50 Pogadanka aktualna
- 17.00 Nad zatoką Neapolitańską — reportaż
- 17.15 Koncert orkiestry dzieci (transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy — przez Tor)
- 17.50 Struś — pogadanka
- 18.00 Wiadomości sportowe
- 18.10 Skrzynka techniczna
- 18.25 Rezerwa
- 18.30 Program na jutro
- 18.35 Audycja dla wsi
- 19.00 Nieśmiertelne książki: Plutarcha „Żywoty”
- 19.30 Polska twórczość chóralna (I audycja)
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 Muzyka taneczna z filmów dźwiękowych — wykona mała orkiestra P. R.
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Pomorskiego Tow. Muzycznego (z Torunia)
- 22.00 Recital fortepianowy
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, ŁÓDź, jak Raszyn, oraz:
- 11.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
- 14.00 Wałce i piosenki kabaretowe — płyty
- 15.00 Poradnik sportowy lokalny
- 15.05 O wszystkim po troszku
- 15.10 Muzyka z płyt
- 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 18.15 Aktualności
- 18.25 Lekkie utwory fortepianowe — płyty
- 18.55 Odczytanie programu
- 23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

# Plac na sali sądowej. UKARANY KIEROWCA SAMOCHODU.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wycieczka, złożona z 13 osób, wracała w wesołym nastroju z Przyłubia Kraińskiego do Solca Kujawskiego. Samochód był przepelniony, a gdy kierowca samochodu, 33-letni Franciszek Jagielski z Solca Kuj., jadąc z nadmierną szybkością zbyt ostro skręcił na lewo, tylna koła małej ciężarówce zawadziły o drzewo przydrożne, samochód wyrzucił się i rozbił się doszczętnie. Skutki były straszne. Jeden z pasażerów, Stefan Luboński z Solca Kuj., poniósł śmierć na miejscu, druga ofiara, Helena Nowicka, zmarła nazajutrz w szpitalu, zaś ciężko ranny został Edmund Krawczak z Solca Kuj. Reszta uczestników wycieczki natomiast lżejsze odniosła rany.

Kierowcę samochodu, który swą lekkomyślną jazdą spowodował katastrofę, aresztowano i osadzono w areszcie śledczym, gdzie przebywał cztery tygodnie. Sprawa znalazła swój epilog przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżony z wielką skruchą i żalem przyznał się do winy. Bardzo wzruszony płakał na rozprawie. Był bardzo lekkomyślny, nie miał bowiem prawa jazdy i nie ukończył nawet kursu jazdy samochodem, a ponadto wiedział, że hamulce działały wadliwie i jechał z nadmierną szybkością.

W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok, skazujący Jagielskiego za nieumyślnie spowodowanie śmierci dwu osób skutkiem lekomyślności na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg czterech lat.

W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok, skazujący Jagielskiego za nieumyślnie spowodowanie śmierci dwu osób skutkiem lekomyślności na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg czterech lat.

# M. J. LEMAIRE. Oszczędność.

Małżonkowie Dereims, dawni właściciele składu win, uważając, że im czasno w małym domku na placu Kościelnym nabyli obszerniejszą posiadłość, o której marzyli od wielu lat.

Przejrzali i zasuszone córki były w zachwycie. Brama wjazdowa z kutego żelaza, altanka grabowa, stuletnie drzewa i pozostałości po wodotrysku budziły podziw i zazdrość wszystkich mieszkańców prowincjonalnego miasteczka.

Dom był biały i niski z szerokimi oknami i spadzistym gontowym dachem.

— Wygląda jak pałac — mówiła Dorota, starsza z panien Dereims, słynąca z artystycznych zamiłowań.

Rodzina czuła się podniesiona na wyższy szczebel społeczny, cdkąd zamieszkała w tak imponującej rezydencji.

Matka i córki zaczęły grać rolę wielkich dam, co znajomi uważali za zupełnie naturalne. Pannom zabłysła nadzieja znalezienia wkrótce bogatych i arystokratycznych mężów.

Decyzja co do nabycia pałacyku anadła po długich bez końca debatach. Przez całe lata ważono wszystkie „za” i „przeciw”. Zbadano najdokładniej wysokość i grubość ścian, szerokość okien, głębokość piwnic, wypróbowano funkcjonowanie komińów

Ostatecznie dla powzięcia postanowienia wpłynęła, rzecz szczególna, pani Dereims, osoba na ogół chwiejna, nie mogąca się zdobyć na najdrobniejszą inicjatywę w codziennym życiu. Przesunięcie mebla w inne miejsce, sprawienie nowej sukni czy okrycia, nabycie chustek do nosa, wszystko to było dla niej źródłem, zdawałoby się, nieprzewycięzonych trudności. Wzdychała, narzekała, marszczyła czoło i po sto razy potem powtarzała:

— Ach, gdybym była przeczula!..

Natomiast w sprawie kupna domu przjawiała nieoczekiwaną zupełnie energię. Pragnęła jak najprędzej w nim zamieszkać.

Ale, gdy klamka zapadła, gdy spisano akt rejentalny, popadła na nowo w stan rozpaczy.

— Taki wielki dom!.. A może będzie wilgoć?.. Zamki się zacinają... I tyle ogródul... Nigdy sobie z tym nie dam rady!.. Ach, mój Boże, co my tu pociniemy?..

Myśl o zagospodarowaniu się w nowych ścianach, przedyskutowana już sto razy w najdrobniejszych szczegółach przynębiła ją doszczętnie. Zaczęła szukać sposobów na wycofanie się z transakcji.

— Ale przecież podpisałaś — białal nieszczęsnym pan domu.

— To niczego nie dowodzi. Mogłam popełnić błąd... Musi być rada na :nieważnienie... Mam przeczące, że za parę dni dach się zawali!..

— Więc co robić?

— Gdybyś tylko chciała!..

Pan Dereims, zniecierpliwiony, wrzucił ramionami. Małżonka mierzyla go pogardliwym okiem.

— Cóż? Ty nigdy nie znalazłaś wartości pieniądza?..

Potrzeba było kilku tygodni, by nowa właścicielka przyzwyczaiła się do zmiany egzystencji.

Nareszcie rzekła kiedys: — Zresztą, tyle czasu mieszkaliśmy w niewygodach, że słusznie nam się należy trochę komfortu!..

— Zawsze ci to mówiłem, Marcjannol — wykrzyknął mąż! — Żyje się tylko raz, trzeba wykorzystać resztę lat, które nam pozostały.

Od tej chwili pani Dereims z głęboką uwagą zaczęła snuć się po domu, przystawając przed każdym sprzętem.

Przy śniadaniu pewnego dnia oznajmiła tonem wielce uroczystym:

— Musimy się wziąć do wielkich oszczędności!.. Rozważyłam to wszechstronnie. Na przykład, salon. Zupełnie jest dla nas niepotrzebny, tak mało przecież przyjmujemy!.. Możnaaby sprzedać meble z salonu.

— Mamo! — jęknęła Dorota. — A ja właśnie zamierzałam jeszcze gustowniej go urządzić.

— Czy ty za dom zapłaciłaś? Nie masz głosu i nie wtrącaj się — osadziła ją matka. — To samo z fortepianem, nie gracie nigdy. Do czego nam fortepian, może mi

powiecie? Nie noszę rzeczy bezużytecznych!..

— Ależ, mamo — przerwała uparta Dorota — fortepian był kupiony za nasze drobne oszczędności, za to, co dostawałyśmy na gwiazdke i na imieniny!.. Nie gramy, bo mama nie chce sprowadzić stroiciela ale fortepian jest nasz!..

— Nic tu nie ma waszego, rozumiesz? — syknęła pani Marcjanna.

I, zwracając się do milczącego potulnie męża, Jodała:

— Albo, mój kochany, czyż nam potrzeba wolantu i konia? Siedzimy zawsze w domu. Sądzę, że i to można sprzedać.

Pan Dereims zaprotestował gniewnie: — Do licha! Wszystkiego się przecież nie wybedziemy! Nie po to kupiliśmy posiadłość, by każdej rzeczy sobie odmawiać.

Nazajutrz oszczędna małżonka ze zdwojonym ogniem przypuściła szturm.

— Odprowadmy służbę!.. Panienci mogą sprzątać, a ja zajmę się kuchnią. Weźmiemy posługaczkę do grubszej roboty.

Córki spłonyły oburzeniem.

Pan domu oparł się stanowczo i z godnością:

— JAKO? Przecież twierdziłaś, że za mało masz tu rąk do pracy? A z ogrodem, jakże będzie? Wiesz, że chcę mieć nowaliki i owoce!

— Dobry sobie! — zaśmiała się jadowicie połowica. — Wiesz, ile gruszek zdjęto w tym roku? Dwadzieścia! Nie, mój ko

chany, nie pozwolę ci w ten sposób marnować ciężko zapracowanego grosza! Z ogrodem zrobisz tak, jak ja z domem. Weźmiesz raz na tydzień przychodniego ogrodnika!..

— Nie warto było domu kupować, jeżeli masz zamiar pobawić nas każdej przyjemności!..

Pani Dereims obrzuciła skonstronowaną rodzinę wzrokiem triumfatorskim.

— A czy mało ci ostrzegaliśmy, że popelniasz głupstwo, że jesteś szalony?..

Przecież to ty zapragnęłaś tutaj mieścić, ja zawsze jestem wszystkiemu winna. Kłamięz bezczelnie i w żywe oczy! Całe życie znęcałaś się nade mną!

Tu pokrzywdzona niewiasta wybuchnęła rzewnym łkaniem.

Sceny powtarzały się codziennie. Stopniowo postanowiono nie zapalać lampy w korytarzu, skasować deser przy obiedzie, przestać abonować tygodnik mód palić na kominkach koks zamiast drzewa, a wino pić tylko w święto.

Wyżbili się powoli wszystkiego, co choć trochę do tej pory umiła im życie.

I pewnego dnia, snując w milczeniu po opustoszałych, zimnych i ciemnych obszernych pokojach spojrzeli nagle na siebie, zaczęli płakać. Nic więcej oszczędzić już nie możemy. Sprzedajmy dom i wróćmy do dawnego mieszkani!

T. Kw.



# SPORT.

## Amatorskiemu K. S. wyslizgnął się z ręki tytuł.

Choć w mistrzostwach piłkarskiej ligi pozostał do rozegrania jeszcze jeden mecz — sprawa tegorocznego mistrza Polski nie podlega praktycznie prawie żadnej dyskusji. Mistrzostwo zdobyła drużyna Cracovii dzięki temu, że AKS w decydującym spotkaniu uległ Pogoni 0:1. Ta porażka przekreśliła szanse chorzowian, którzy mają do rozegrania jeszcze mecz z Wisłą.

Dziwić się należy, że AKS tak ważne spotkanie przegrał i to na własnym boisku. Jedną z przyczyn tej przykrych porażki gra ataku chorzowian, w szczególności zaś Wojski i Piątko, reprezentacyjnych graczy Polski. Panuje ogólne przekonanie, że wpłynął na to wyjazd tych graczy do Paryża.

Tak wyszła na jaw prawda, iż trudniejsze bywały zawody o punkty mistrzowskie niż spotkania reprezentacyjne.

Oto krótki przebieg meczu w Chorzwowie:

POGOŃ — AKS 1:0 (1:0).

Grę stoczono na rozmoakłym terenie. Była ona b. emocjonująca. Pogoń grała nadzwyczaj ambitnie i zaskoczyła tym go spodarzy, w szeregi których wkradł się zupełny chaos. W pierwszej połowie udało się Pogoni zdobyć bramkę przez Lemiszkę, a wysiłki chorzowian i rozpaczliwe ich ataki po przerwie nie przyniosły wyrównania.

Sędziował p. Sznajder. Widzów 6 tysięcy.

Stan tabeli gier jest dziś następujący:

	gier	pkt.	st. bram.
1) Cracovia	18	26:10	43:16
2) A. K. S.	17	24:10	35:17
3) RUCH	18	23:13	46:29
4) Warta	18	20:16	40:36
5) Pogoń	18	19:17	25:23
6) Warszaw.	18	18:18	34:44
7) Wisła	17	17:17	31:21
8) Ł. K. S.	18	16:20	36:30
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) DĄB	18	0:36	0:54

## Zawieszają buty na kołku piłkarze łódzkiej kl. A.

Odbyły się dwa ostatnie w tym sezonie mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Przebieg tych zawodów był następujący:

SKS — UT. 2:1 (0:0)

Mecz rozegrany na boisku WKS-u za zakończył się niespodziewaną porażką Union Touringu. Pomimo przegranej drużyna UT miała stałą przewagę a zwłaszcza po przerwie. Do porażki przyczyniła się słaba gra ataku, w którym na środku wystąpił Strzeleczyk. Do przerwy wynik był bezbramkowy. Pierwszą bramkę zdobył UT, dopiero w 22 min. przez świetostawskiego o podaniu Królasika. W ostatnich 15 minutach SKS grał w dziesiątkę, gdyż Maciaszek wskutek kontuzji opuścił boisko. W 27 min. udało się Strzelcom wyrównać przez Maciejaka (nie bez winy Frankusa) zaś w 40 min. zwycięską bramkę dla SKS zdobył Lubczyński. W UT wyróżnili się Pile i Szule w pomocy, zaś w SKS-ie trio obronne i Owczarek.

Sędziował p. Stępień. Publiczności dość dużo. Przedmecz rezerw 3:1 dla UT.

ŁTSG — Sokół (Zgierz) 4:1 (1:0).

Drużyna ŁTSG była dobrze dysponowana i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Przez cały czas meczu łodzianie górowali nad Sokółem, a przewaga ich była znaczna zwłaszcza w drugiej połowie. Dla ŁTSG bramki zdobyli: Królwiecki 2 (w tym jedną z rzutu karnego), Pij i Berkman. Honorową bramkę dla zgierzan strzelił prawy łącznik.

Wobec nieprzybycia sędziego wyznaczonego, za zgodą obu drużyn sędziował p. Racięcki.

Tabela kl. „A” przybrała po ostatnich zawodach postać następującą:

	gier	pkt.	st. br.
1 Wima	7	12:2	23:5
2 Burza	7	9:5	16:13
3 UT.	7	9:5	18:19
4 PTC.	7	8:6	13:4
5 WKS.	7	8:6	16:10
6 ŁTSG	7	7:7	13:18
7 SKS	7	6:8	7:11
8 Sokół (Pab.)	7	6:8	3:6
9 Sokół (Zg.)	7	4:10	8:20
10 Widzew	7	1:13	6:26

## GÓRA W ROLI BŁAZNA „POPIŚY” NA ESTRADZIE.

W związku z ostatnią znaną aferą parąską powstała, jak wiadomo, na te pijackim, mamy do zanotowania nowy incident, który nie przynosi bynajmniej sławy naszym sportowcom.

W piątek, 5 bm. około godziny 11-ej w nocy przybyło do kawiarni „Asteria” w Katowicach grono znanych piłkarzy, m. in. Góra, Wilimowski, Nyz, Pająk i inni w stanie zupełnie pijanym.

Zgorznie wywołał swoim niesportowym zachowaniem się znany gracz Góra, który w pewnym momencie chwycił się na nogach wyszedł na estradę, zaczął belkotać do publiczności na temat kaperowania polskiej gry w Paryżu, naśladować przemówienie prezesa francuskiej ligi piłkarskiej, a następnie skakać, tańczyć, śpiewać i dyrygować orkiestrą.

Początkowo publiczność tolerowała spokojnie te cyrkowe wyczyny pijanego gracza. Gdy błaznistwa trwały około godziny, gospodarz na żądanie zgorzniejszej publiczności wezwał służbę, która Górze i jego towarzyszy z kawiarni usunęła.

Znaczna część publiczności zgorzniejsza pijackim zachowaniem się piłkarzy, opuściła kawiarnię.

Do sekretariatu SOZPN. stawili się na „rozprawę” gracze: Góra z Cracovii i Piątek z AKS., oraz kierownik sekcji piłkarskiej Ruchu, p. Getler. Wilimowski nie

przybył. Wystąpił do mieszkania Wilimowskiego goniec otrzymał od ojca piłkarza odpowiedź, że „syn wyjechał do krewnych”.

Przysłuchany gracz Góra oświadczył, że po kolacji w Paryżu w dniu 1 bm. wyraz z Wilimowskim wyjechał autem na miasto w towarzystwie emigranta Nowickiego. M. in. wstąpił do lokalu klubowego Racing Clubu, gdzie od razu poznano Wilimowskiego.

„Jeden z członków Racingu zafundował flaszkę szampana, i nie długo trwało — ze znał gracza Cracovii — a byliśmy gotowi, bo wino z kolacji zaczęło po zakupieniu szampanem... działać. Rozmowa jaką prowadziliśmy dotyczyła m. in. zasilenia drużyny Racingu. Pokazywano nam różne kontraktury tych graczy, którzy już grają w Racingu. W pewnej chwili otrzymaliśmy wypełnione umowy, które mieliśmy podpisać. Tu jednak wyjaśniliśmy panom z Racingu, że w tej chwili sprawa nie może być poważnie traktowana, bo Wilimowski ma trudności z powodu nieodbycia powinności wojskowej. Umowy wciągnięto nam do kieszeni, przy czym oferowano zawrotne sumy. Po pewnym czasie opuściliśmy lok. Racingu i wróciliśmy do hotelu. Rano wyjechaliśmy z całą drużyną na wystawę, towarzyszyli nam przez cały czas zwiędziani członkowie „Racingu”. Umowy nie podpisałem podobnie jak i Wilimowski.

## Zabrano puchar do Koluszek.. Zespół P. M. S. (Koluszki) wygrał turniej szkolny

Na boisku na Polesiu Konstantynowskim odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo szkół średnich w okręgu łódzkim między Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej z Koluszek a Gimnazjum im. Piłsudskiego w Łodzi. Był to powtórny mecz finałowy tych drużyn, gdyż mecz rozegrany przed tygodniem zakończył się remisem 2:2. Zawody powtórne po niesłychanie zażartych walce zakończyły się po przeobrażeniu zwycięstwem zespołu koluszkowskiego 3:2.

W normalnym czasie wynik meczu brzmiał remisowo. Zespół koluszkowski wytrzymał lepiej nerwowo zawody, zdobywając w dogrywce decydującą bramkę

lecz zaprzepaścili cały szereg świetnych sytuacji.

Bramki zdobyli dla zwycięzców Dringman (2) i Płoszyński, a dla łodzian obie Mroźewski.

Po zawodach organizator turnieju profesor Borek wręczył zwycięzcom piękny puchar, ofiarowany przez ŁZOPN.

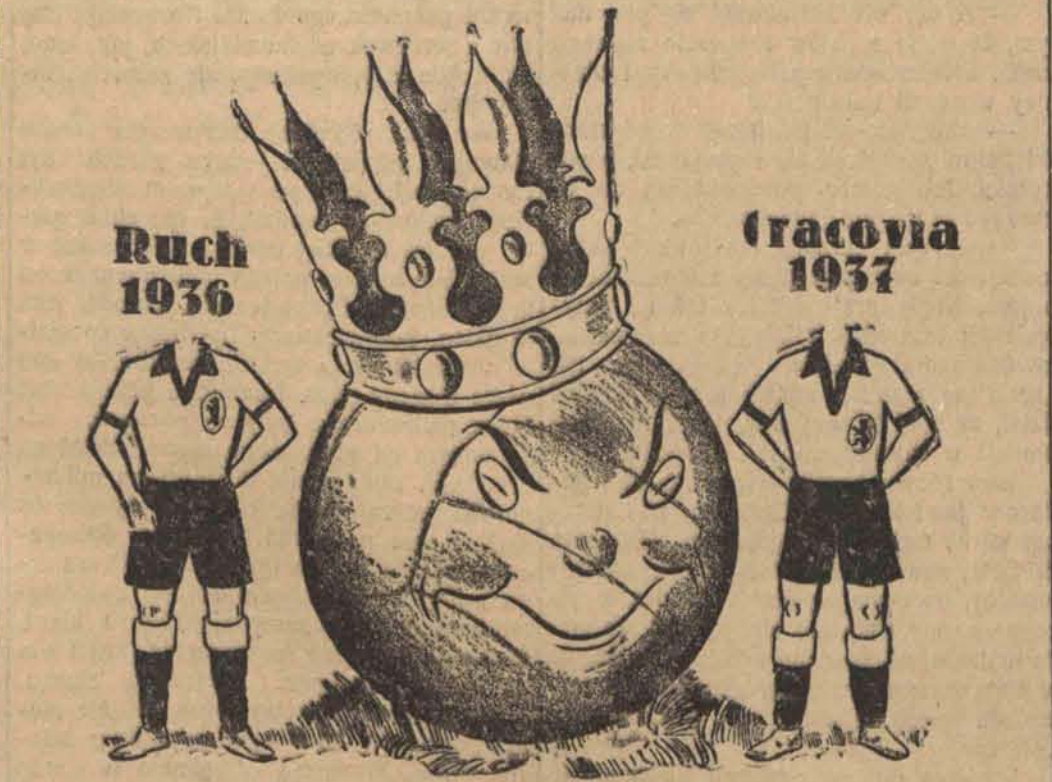
**WINSZUJEMY**

Jutro Teodorowi  
Wschód słońca 6.49  
Zachód słońca 16.06  
Długość dnia 9.17  
Ubyło dnia 6,36  
Tydzień 46.

## Piłka nożna w koronie CRACOVIA MISTRZEM LIGI.

Mistrzostwa ligi piłkarskiej formalnie jeszcze nie skończyły, korona mistrza jednak niewątpliwie dostanie się Cracovii. Los tak chciał, że po koronie mistrzowskiej w roku 1937 sięgają 2 drużyny, które do-

wstępujący w jej szeregi. Większe szanse do ostatniej chwili miał zespół AKS, ale „beniaminowi” zabrakło rozważli i spokoju w poważnej chwili. Chorzowianie mogli mieć tylko do siebie samych.



po zakończeniu rozgrywek ligowych, dotychczasowy mistrz — Ruch.

## O mistrzostwo Europy startować będą lekkoatletki w Wiedniu

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od Austriackiego Związku Lekkoatletycznego pismo zawiadomieniem, że pierwsze kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Europy odbędą się w połowie września 1938 roku w Wiedniu. Dokładna data oraz program minutowy zawodów będzie ustalony po porozumieniu z komisją europejską międzynarodowej federacji lekkoatletycznej.

Związek Austriacki proponuje rozegranie zawodów w ciągu dwóch dni w następujących konkurencjach: 1000 m., 200 m., 80 m., płotki, 4x100 m., skok w dal, wznwyż, kula, dysk, oszczep. Każde z

państw będzie mogło wysłać po 2 zawodniczki do każdej konkurencji i po jednej sztafecie. Związek Austriacki opłaci koszt 15 najlepszych zawodniczek europejskich, przy czym w związku z tym pracuje obecnie nad ustaleniem najlepszych zawodniczek, na zasadzie danych, jakie zbierze od poszczególnych związków państwowych.

Do grupy tych 15 najlepszych zostaną niewątpliwie zaliczone zawodniczki polskie: Walasiewiczówna, Wajsówna i Kwaśniewska, co znacznie ułatwi pod względem finansowym wystąpienie ekspedycji polskiej do Wiednia.

## Sport w kilku słowach

— Odbył się na boisku WKS-u na rzecz Połmocy Zimowej ciekawy mecz piłkarski między WKS-em a WSS-em. Drużyna WKS-u wystąpiła bez Staszczaka i Kocha, wystąpił natomiast po dłuższej przerwie Stolarczyk. W drużynie gości grał: Lipski (po przerwie Stankiewicz), Kowalski, Wypych, Kahn, Pogodański, Janczyk, Kowalewski, Durczyński, Otto Lange i Feja. Sędziowie przeciwstawili twarde opór gracze defensywni. W pierwszej połowie prowadzenie dla wojskowych zdobył Kusto, zaś po przerwie dalsze dwie Stolarczyk. Dla sędziów bramkę strzelił Kowalewski. W drużynie WSS wyróżnili się bramkarz oraz Stolarczyk. Sędziował p. Dymant. Publiczności z powodu deszczu niewiele.

— Drużyna Geyera rozegrała swój przedostatni mecz o mistrzostwo bokserki okręgu z Sokółem. Dzięki zwycięstwu Geyera w stosunku 11:5, drużyna fabryczna zapewniła już sobie definitywnie tytuł mistrza okręgu łódzkiego, gdyż ostatni mecz z IKP nie zmienił pozycji Geyera. Wyniki szczegółowe meczu Geyer — Sokół przedstawiają się następująco: w wadze muszej Usielski (G) pokonał na punkty Wala (S), w wadze koguciej: Czarniecki (G) pokonał przez techniczne k. o. w II-rundzie Usielskiego (S), w wadze piórkowej: Dolata (G) otrzymał punkty walkowerem wskutek nadwagi Wawrzyniaka (S). Wynik walki towarzyskiej był remisowy. W wadze lekkiej Mikolajczyk (G) pokonał przez techniczne k. o. w II-rundzie Szczecińskiego (S), który w I-rundzie był do 9-ciu na deskach. W wadze półśredniej Kulibabka (G) zremisował z Muszyńskim (S), w wadze średniej Kuropatwa (S), poddał się po I-iej rundzie Ostrowskiemu (G), w wadze półciężkiej Dybilas (S), pokonał na punkty Wurma (G) i w wadze ciężkiej Przemysławski (S), zdobył punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika. Sędziował w ringu inż. Woleżyński, a na punkty p. Kubiak.

— Drugi mecz bokserki rozegrany w niedzielę między KE a Wimą o mistrzostwo drugiego okręgu, zakończył się zwycięstwem pabianian w stosunku 11:5. Wynik walki był następujący: w wadze muszej: Grambo (KE) otrzymał punkty walkowerem, w wadze koguciej Jarmakowski (KE) pokonał na punkty Błażewskiego (W), w wadze piórkowej: Witkowski (KE) pokonał Plute (W), w lekkiej: Szepeński (W) pokonał Kubiaka (KE), w wadze półśredniej: Sawiński (W) pokonał Idasiaka (KE), w wadze średniej: Kilański (KE) pokonał Kosińskiego (W), w wadze półciężkiej: Kraszewski (KE) pokonał Kostrzewa i w wadze ciężkiej Piesik (KE) zremisował z Kłodasem (W).

Sędziował w ringu p. Sierota.

— W czwartek, dnia 11 bm. odbędzie się w Łodzi na stadionie LKS-u ostatni w tym sezonie międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Warszawa. Reprezentacja Łodzi wystąpiła w składzie następującym: bramka: Lass (L. T. S. G.), obrona: Galecki i Karasiak (LKS), pomoc: Nowiszewski (Widzew), Pogza II. (LKS) i Tadeusiewicz (LKS), atak: Król (LKS), Kulewski (SKS), Lewandowski (LKS), Pij (ŁTSG) i Miller (LKS).

— Zapowiedziany na niedzielę, dnia 14 bm. międzyokręgowy mecz bokserki Łódź — Śląsk w Katowicach nie odbędzie się, gdyż Śląski OZB ze względów natury technicznej, odwołał przyjazd reprezentacji łódzkiej.

— Odbył się w lokalu KPZJednoczone przy ulicy Przedzłazianej 68 towarzyski drużynowy mecz zapasniczy Wima — Zjednoczone, który zakończył się zwycięstwem Wimy w stosunku 12:7. Wyniki walk były następujące: w wadze koguciej: Maciejewski (ZJ.) pokonał Balickiego (W), w wadze piórkowej Ignaszewski (ZJ.) pokonał Augustyńskiego (W), w wadze lekkiej: Kawał W. (W) pokonał Łuczaka (ZJ.) w wadze półśredniej Domański (W) zwyciężył Orszyskiego (ZJ.), w wadze średniej Rasala (W) pokonał Różańskiego (ZJ.) i Wasik (W) po równorzędnej walce pokonał Markiewicza (ZJ.).

— W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz bokserki pomiędzy Punsching Clubem z Magdeburga a Z. S. Astoria (Bydgoszcz), zakończony zwycięstwem Niemców w stosunku 9:7.

Najlepszym z gości był Wiegekowski w wadze muszej i Schulze w lekkiej, Astoria wystawiła najlepszy skład wzmocniony w wadze półciężkiej Hanskem z Gedanii.

— W Poznaniu odbył się mecz towarzyski pomiędzy ligową Wartą a mistrzem festynowym ligi okręgowej — Legią, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (1:1).

Bramki dla Warty uzyskali: Szware 3, Jachimowski 2 i Danielak.

— W meczu finałowym o mistrzostwo okręgu łódzkiego w koszykówce żeńskiej klasy B drużyna LKS-u pokonała zespół Krusche Ende (mistrza podokręgu pabianickiego), w stosunku 30:0, zdobywając punkty przez Noskiewiczówna 14, Jeżewiczównę 12, oraz Kowalską i Grzelakową po 2. LKS-ianki mają zapewne nowy awans do klasy A.

— Tytuł mistrza w szczypliniarce klasy B zdobył HKS, zwyciężając dwukrotnie drużynę IKP II.

— Ligowa drużyna Ruchu rozegrała w Sosnowcu mecz piłkarski z reprezentacją Zagłębia Zawody zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem repr. Zagłębia w stosunku 4:3 (3:1). Ruch wystąpił bez Wilimowskiego i Panhirsza i Dziwisza.

— W rozgrywkach piłkarskich okręgu gdańskiego Gedanian zajęła ostatecznie drugie miejsce remisując z Haną (Elbląg) 2:2.

— W meczu bokserkim w Wilnie śmigły zremisował z Elektrytem 8:8, zdobywając tytuł mistrza Wilna.

## PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA. Sprzeczne wiadomości.

W Dublinie wobec 25.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Norwegią i Irlandią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:2). Ponieważ Norwegia wygrała pierwszy mecz 3:2 zapewniła sobie ona już definitywnie udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata w Paryżu w r. 1938.

Rozegrany wobec 10.000 widzów mecz piłkarski eliminacyjny o mistrzostwo świata ta pomiędzy Czechosłowacją a Bułgarią za zakończył się sensacyjnym wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Czechów zdobył Riha, wyrównał na minutę przed końcem Padchidiew z rzutu karnego.

Rewanżowy mecz odbędzie się 3 kwietnia 1938 r. w Pradze czeskiej. Rewanż ten zdecyduje która z tych drużyn dojdzie do finału.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że mecz ten dał zwycięstwo Bułgarom w stosunku 2:1 (0:1).

Wiadomość urzędowej agencji bułgarskiej jest sprzeczna z depeszami otrzymanymi przez nas z innych źródeł. Wszystkie inne depesze podają wynik 1:1.

## UDZIAŁ L. O. P. P. w „ŚWIECIE NIEPODLEGŁOŚCI”.

Łódzki Obwód Miejski LOPP zwraca się do Kół Miejskich i Szkolnych LOPP, z apelem o wzięcie w dniu 11 listopada rb. udziału w „Świecie Niepodległości” przez wystawienie drużyn odwołujących zmotoryzowanych, oddziałów pieszych w maskach przeciwwzrostowych i z trans parentami oraz młodzieży szkolnej starszych klas z transparentami.

Zbiórka oddziałów została wyznaczona przy Katedrze na godz. 9,30, zaś zbiórka drużyn zmotoryzowanych na ul. Emili na godz. 10.30.

## STRYKOWIANIE DBAJA O SWOJA MŁODZIEŻ.

Szkola nr. 3 dziękuje za pomoc społeczeństwu. Za dotychczasową współpracę przy organizowaniu imprez dochodowych LOPP, za pomoc naukową dla szkoły Nr. 3 w Strykowie, drogą podziękowań wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób pomogli pracą swą, a także ofiarami.

Szczególnie dziękuje p. burmistrzowi H. Bańskiemu, kap. mar. T. Gudimie, p. E. Brzeźnińskiemu, p. Jędrzejczakowi z Lipia pani Z. Małczewskiej i jej siostrze, p. A. Cabanowej, p. K. Szymczakowi, p. I. Adlerowi, p. S. Szalowski, i p. J. Czuprychowi, wierząc, że dalsza praca szkoły nie tylko postawiemy na należytym poziomie ale i młodzież wychowamy na dobrych i prawych synów Rzeczypospolitej Polskiej.

Alfred Nicpoński  
kier. szkoły Nr. 3 wraz z nauczycielstwem

## Co nas po pracy rozweseli?

Bajka: Władca podwodnego świata.  
Cyrk Staniewskich: ul. Al. Kościuszki 5-7. Dwa wielkie przedstawienia.  
Casino: — Gdy kwitną bzy.  
CORSO — Niezwykły Robinson Grubus  
Europa. — Dybuk.  
GRAND-KINO — „Znachor”.  
Jar: Na scenie: Parada gwiazd, na ekranie: Filip i Flap.  
Metro. — Czarownica z Salemu  
Miraż. — Buffalo-Bill.  
Palace: — Władca.  
Przedwieśnię: Nicpoń.  
Rialto — Ich stu, i ona jedna  
Raketa: — „Halka”.  
Ton. — Szesnastolatka.  
Zachęta: — Koenigsmark.

## TEATR POLSKI ŚRÓDMIEJSKA 15.

Dziś w poniedziałek i jutro o godz. 8.30 wiecej dwa bezwzględnie ostatnie przedstawienia przeobrażonej komedii muzycznej „Judzia Wdowa”

W pełnych próbach pod reżyserią Br. Dąbrowskiego wspaniale arcydzieło St. Wyspiańskiego — „Noc listopadowa” będzie to nader pięknie z wielkim pietyzmem i nakładem ogromnych kosztów wystawione widowisko którego premiera dana będzie w dniu Narodowego Święta.

## TEATR KAMERALNY CEGIELNIANA 27. WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI

Dziś o godz. 8.30 wiecej ostatnie powtórzenie świetnej komedii E. Serieba „Saklanka wody”

We wtorek o godz. 8.30 wiecej oraz ostatni reweleacja „Teoria Einsteina”

Od środy w dalszym ciągu gościnnie występy nie zrówanego artysty i reżysera scen stołecznych Aleksandra Węgierki w kapitalnej sztuce B. Shaw’a — „Pygmalion” w głównej roli kobiecej Barbara Ludwiżanka.

## Jutro na obiad:

Krupnik, schab z kapuszą, budyni czekoładowy.

## Co robi Polski Biały Krzyż? WYDAJNA WSPÓLPRACA Z WOJSKIEM.

Obecnie trwa Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Co robi Polski Biały Krzyż?

Najważniejszym celem Polskiego Białego Krzyża jest wydajna współpraca z wojskiem nad zwalczaniem analfabetyzmu, czego najlepszym obrazem są zastępy żołnierzy, opuszczające co roku szeregi wojska, z ukończoną szkołą początkową.

Polski Biały Krzyż współpracując w tej dziedzinie z dowódcami oddziałów wychowuje odpowiednio wykwalifikowanych ludzi, którzy przygotowują zastępy ideowo nastawionych i odpowiednio wykwalifikowanych ludzi, którzy potrafią pomóc pp. oficerom i podoficerom w nauczaniu żołnierza i wyrabianiu na dobrego obywatela kraju.

Polski Biały Krzyż prowadzi świetlice, gdzie żołnierz zaraz po przyjeździe do armii znajduje ciepło rodzinne, estetyczne otoczenie, opiekę, wytchnienie po ciężkiej pracy, godziwą rozrywkę dobrą, popularną pogadankę, muzykę, radio i kino. Poza tym Polski Biały Krzyż prowadzi biblioteki, organizuje kursa rolnicze, ogrodnicze, pszczelnicze, prowadzi widowiska żołnierskie, chóry i wreszcie Polski Biały Krzyż organizuje opiekę nad poborowymi, stwarzając im placówki w rodzaju świetlic, gdzie nie ma dostępu ani a'kohol, ani agitator, ani inne złe wpływy



# Ekscentryczne pomysły bogaczy. Nieszkodliwi maniacy.

## ŁUDZIE PRACY NIE MAJĄ CZASU NA NUDE.

Na świecie zawsze byli, są i będą istnieli maniacy i ekscentrycy, którzy nieposłuszni ogólnemu przyjętemu zwyczajom, odczuwają chorobliwą potrzebę wyróżnienia się wśród innych.

Jedną z najciekawszych postaci, z galerii oryginałów, był niewątpliwie arcyksiążę Ludwik Salwator, bliski krewny cesarza Franciszka Józefa. W roku 1867, kiedy liczył 23 lata, wyruszył na swoim jachcie w kierunku Balearów. Wylądował pod fałszywym nazwiskiem na Majorce zakupił pałac Miramar, położony w malowniczej i dzikiej okolicy i kazał do niego przenieść z jachtu dywany, brązy, obrazy porcelanę i całe umeblowanie.

Ciekawym mieszkańcom Majorcy, którzy interesowali się osobą nieznanego cudzoziemca, służba odpowiadała, że jest to Austriak, książę Neudorf. Dopiero w dłuższy czas potem, przez niedyskrecję notariusza Palmy, u którego robiono akt kupna Miramaru, odkryto incognito tego tajemniczego cudzoziemca.

Dowiedziano się również, że książę kupuje 5 tysięcy hektarów ziemi, przyległej do zamku.

Od tego czasu książę wpadł w istną manię budowania. Cała armia, ogrodników, wyznaczała plany ogrodów, budowała drogi i trzebiła ścieżki do morza, wśród leśnej gęstwiny. Potem zbudował książę dom dla swego prywatnego sekretarza, drugi dom dla pewnej młodej Majorce, która miała poślubić sekretarza... po śmierci jego pierwszej żony; muzeum dla przechowywania kolekcji porcelany, kryształów, fajansów, starożytnych mebli i obrazów, wreszcie olbrzymi hotel w którym każdy turysta mógł mieszkać w ciągu 8 dni darmo. W jednym końcu parku postawił wieżę, w drugim kaplicę, w innym znów antyczne kolumny, nie wiadomo już było w którą stronę poniesie go rozbijana fantazja.

Królewska rodzina, słusznie zaniepokojona, a wreszcie sama cesarzowa Elżbieta przybyła do Miramar, żeby wyperswadować księciu jego dziwactwa. Próżne wysiłki! Książę pozostał na Majorce. Z latami mania jego zaostrzyła się. Żył tylko z wieśniakami, ubierał się jak oni i w swojej wspaniałej sypialni z antycznym łożem sypiał na... połowym łożku.

W 1916 roku dogiero, kiedy już wszyscy zapomnieli o jego istnieniu — zdecydował się na powrót do ojczyzny. Umarł w Trieście.

Tradycyjnym krajem dziwaków była zawsze Anglia.

Mister John Lister, posiadający wielomilionowy majątek, zaprzestął od pewnego czasu płacić podatki i nie odpowiadał na żadne monity, ani ostrzeżenia. Wezwano go wreszcie przed trybunał w Bridlington.

— Czy może mi pan wyjaśnić, dlaczego nie reaguje pan na upomnienia skarbowe w kwestii zaległych podatków? — spytał sędzia.

— To bardzo proste: od roku już nie stworzyłem ani jednego, adresowanego do mnie listu.

— A czy nie zastanowił się pan nad tym, że wiele z listów zawierało zapewne czeki, którymi pańscy dzierżawcy i dłużnicy uiszczali należności?

— Możliwe, ale ponieważ w większości listów spotykam się z prośbami, o pożyczkę, lub pomoc, postanowiłem nie otworzyć odtąd ani jednego listu.

Tenże sam milioner ma jeszcze jedną manię: nie zawiązuje nigdy sznurowadeł u butów. Kiedy przyszedł raz tak na przyjęcie ku czci księcia Walij, a ten ostatni zwrócił mu dyskretnie uwagę na ten „brak” w toalecie, mister John odpowiedział, że robi to umyślnie, gdyż nie chce umrzeć w zasnurowanych butach...

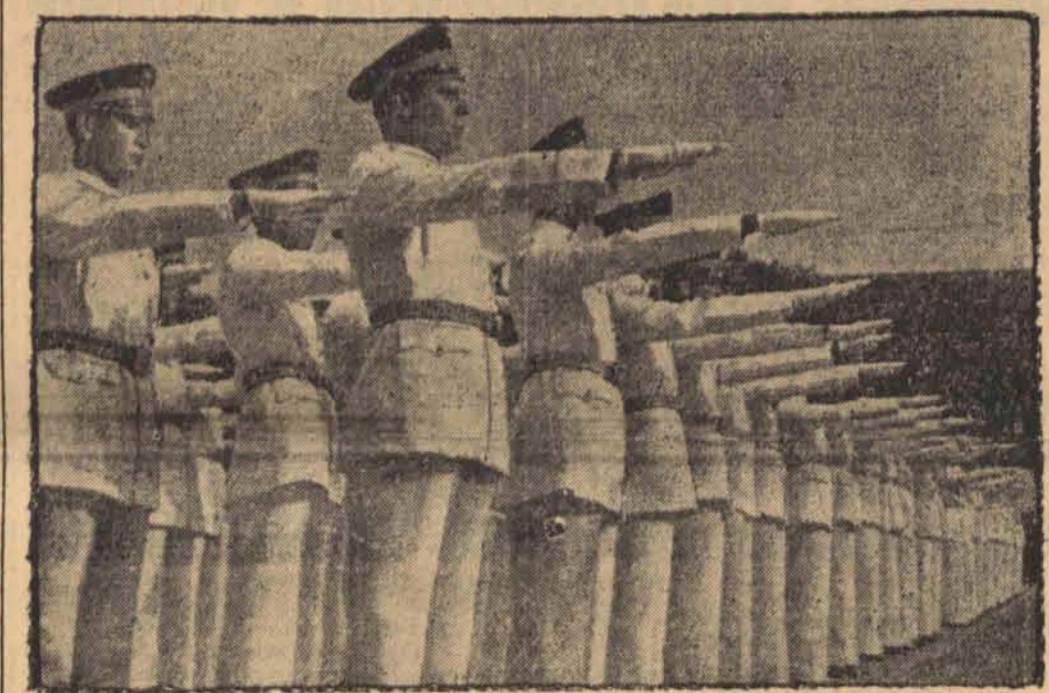
Inny znów Anglik, młody 26-letni miliardier John Reeves Ellerman, poślubił córkę magnata okrętowego Raphaela de Sola, zawarł z nią ślub w zupełnej tajemnicy, po czym wyjechał również w nieznaną stronę. Okazało się, że młode małżeństwo spędziło miodowe miesiące w skromnym mieszkanku nauczycielki fortepianu panny młodej... na przedmieściu Londynu.

Wkrótce po tym państwo Ellerman za mieszkali pod przybranym nazwiskiem w jednej ze swych własnych kamienic, której rządcą ani się domyślał nawet, że to

młode małżeństwo, tak skromnie mieszkające — to państwo Ellerman we własnych osobach. Młodzi małżonkowie nie wiodą wcale pustelniczego życia. Korzystają chętnie z rozrywek wielkomiejskich, jak, kino, teatr, koncerty, wystawy, ale zawsze... incognito.

Amerika również dostarczyła światu sławnych maniaków. Jednym z nich był Lucien Andrews, pod wpływem niepowodzeń życiowych osądził, że nie chce więcej widzieć ludzkiej twarzy. Zamieszkał w stanie Virginia, w pałacu położonym w odległej okolicy. Pałac ten nie posiadał wcale okien, przewietrzany był przez specjalne wentylatory, a światło dochodziło doń przez szklany sufit. Kuchnia i pokoje służbowe umieszczone były na parterze, oddzielnym od pierwszego piętra żelaznymi drzwiami. Pożywienie dostarczano miliardermu ręczną windą, którą też wysyłał on służbie swe polecenia i rozkazy. Sprzątało w pałacu raz na tydzień, i podczas tego miliardier wycofywał się do najodleglejszego pokoju zamykając się na klucz. Pewnego dnia pan Andrews nie posłał windą żadnego rozkazu. Zdziwiona służba przewidywała jakiś wypadek, ale nie mogła dostać się do swego pana przez żelazne drzwi. Wreszcie wsadzono w windę do przewożenia potraw małego chłopca, który pojechałszy na górę sprawdził, że miliardier już nie żyje.

## Przysięga brazylijskich podchorążych.



Brazylijscy podchorążowie mianowani oficerami, składają przysięgę.

## Kupiony znaczek F.O.M. tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

## Lewis Allen BROWNE

# ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.



POWIEŚĆ

23

— Odporne serca? Nie rozumiem.  
— (To takie może wyrażenie. Odporne na miłość. Tak nowoczesne, że zdolne jedynie do przelotnych namiętności. Tylko starożytnie serca potrafią szczerze kochać.)  
— A, rozumiem... Ten wazonik sam nie spadł?  
— Oczywiście, że nie. Z moją pomocą. Widzi pani, wyszedłem właśnie na taras i zobaczyłem, co się dzieje. Nie zdążyłem spuścić się na dół dostatecznie szybko, a uważałem, że trzeba panią ratować.  
— Pan jest major Widener, nieprawdaż? Pan Lawrence mówił, że pan mieszka nad nim.  
— Nie, nie jestem Widener, dzięki Bogu. Przyszedłem do Widenera w interesie i czekałem, bo jeszcze nie wrócił.  
— Nie wiem, jak panu dziękować... Czy mi pan powie, kto pan jest?  
— O tym nie warto mówić. Pracuję na chleb i jestem znany jako „Jerry”.  
— Pan nie wie, ile ja panu zawdzięczam, panie Jerry — mówiła z serdecznym wylaniem Enid.  
— O, wiem. Mam dwie siostry mniej więcej w wieku pani.  
Taksówka zatrzymała się koło chłodnika.  
— Będę panu wdzięczna do końca życia, panie Jerry! — zawołała Enid, wyciągając na pożegnanie rękę, którą Jerry przytrzymał i serdecznie pogłaskał.  
— Na drugi raz niech się pani ma na ostrożności — ostrzegł raz jeszcze.  
— O, będę mądrzejsza!  
Stojąc na chodniku, patrzyła za nim póki taksówka nie znikła.

Janice nie spała, gdy Enid wróciła.  
— Co tak wcześniej? — zdziwiła się. — Dobrze się bawiłaś, maleńka? Wszystko było dobrze? — zawołała ze swojego pokoju.  
Enid wstyd się zrobiło, że miałaby powiedzieć, jak było naprawdę. Czuli, że przez dłuższy czas nie przejdzie jej to przez gardło, tym bardziej, że Lawrence był w przyjaźni z panią Bristow. Janice mogłaby się poskarżyć przed chlebodawczynią i może obie straciłyby pracę.  
— Niewiele osób było, ciciu, ale dobrze się bawiłam. Wróciłam umyślnie wcześniej — skłamała.  
— To dobrze — odpowiedziała opiekunka i nagle zrobiło jej się żal. Jeżeli Enid nie rozwodzi się nad przyjęciem, to z pewnością dlatego, że spotkała ją jakieś upokorzenie. Janice nie mogła na to nic poradzić, ale serce ją bolało. Postanowiła nie wypytywać Enid o nic, żeby nie powiększać jej przykrości.  
Enid złożyła starannie sukienkę, zastanawiając się smutnie, kiedy też się znów w nią ubierze. Rada tajemniczego „Jerry’ego” zapadła jej w serce. Przyrzekała sobie, że będzie odtąd ostrożniejsza. Zaczęła o nim myśleć.  
— Taki przystojny, tak ładnie opalony, taki barczysty, a jak się ślicznie uśmiecha!  
Grant Lawrence już odzyskał przytomność i ściskając się za obolałą głowę, usiłował coś wyrozumieć z objaśnień podnieconego Japończyka. Nie mógł pojąć, skąd się wziął nieznajomy, który uprowadził Enid. Kyto nie wiedział. Nie wpuszczał nikogo, a majora Widenera przeciębny poznał.  
— Jakies czary — pojękiwał Lawrence. — Wazon

spadł mi na głowę, a ty nic nie słyszałaś i nie widziałeś, jak ten drab wszedł.

Nazajutrz przez cały dzień Enid chodziła mocno strapiiona. Bała się, że Lawrence powie wszystko pani Bristow. Ale ani mu, to powstało w głowie. Zamierzał tylko zobaczyć się z Enid i dowiedzieć się od niej prawdy. Wierzył, że potrafi wręczyć się z powrotem w jej łaski.  
Upłynęło kilka dni i Enid odzyskała dobry humor. Janice nie pytała o nic. Była przekonana, że obecne na przyjęciu zarumiane, dumne panny z „wyższej sfery” dały Enid w przykry sposób poznać, że ją uważają za intruza.

W ciągu kilku następnych dni sporo pań, którym Enid doręczyła suknie, poznała ją, bo zapamiętały jej fotografię z pism, i pytaniem nie było końca. Enid była zakłopotana, ale musiała być grzeczna, więc po wiele razy opowiadała jedno i to samo.

Niekajkiej pani Standish-Allen zawiozła aż trzy toalety. Dom był stary, zbudowany z granitu. Otworzyła młoda, fertyczna pokojówka. I ona od razu poznała Enid, więc wdala się z miejsca w rozmowę.

— Pani zaraz przyjdzie. O, to panienska rzuciła się na złodziejka z nożyczkami. Niech panienska pokaże te no-Enid ubawiona spełniła jej życzenie. Życzki!

— Miała panienska szczęście, i w gazetach o paniencie pisali i wszystko. Mnie się nigdy tak nie poszczęściło. Pani kazała paniencie zacekać. Chce pokazać suknie jednej pani, co przyszła z wizytą. Taka stara baba, okropna, bez piątej kleпки, ale daje sute napivki, to niech tam sobie ma bzika. Los jej poskapał wszystkiego prócz pieniędzy.

## Czarodziejska maszyna. TAJEMNICE TAŚMY FILMOWEJ.

Jak wiadomo, film po nakręceniu nie jest jeszcze zdolny do wyświetlania go na ekranie. Przy montażu wychodzi na jaw cały szereg rozmaitych błędów, zbyt szybkie, czy zbyt wolne tempo nakręcania poszczególnych scen.

Zdawałoby się, że taką scenę trzeba na nowo nagrać, a tymczasem sprawa ma się zupełnie inaczej.

Zaciast nagrywać sceny na nowo, odsyła się taśmę do laboratorium, gdzie przy pomocy nowoczesnych maszyn optycznych t. zw. „truca” nadaje się danej scenie właściwe tempo. Jak to się dzieje. Maszyna wyświetla negatyw nakręconej sceny i filmuje go ponownie, ujmując przy pomocy automatycznego zakrywania taśmy co drugi, czy trzeci obraz dla uzyskania tempa. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, że wrażenie szybkości ruchu zależy od ilości obrazów, ilustrujących poszczególne etapy tego ruchu — im więcej takich obrazów, tym powolniejszy ruch i odwrotnie.

Montaż filmu utrudniają także rozmaitego rodzaju nieścisłości. I tak na przykład, aktor, który w jednej scenie wyszedł prawymi drzwiami, ukazuje się w następnej scenie z lewej strony. Winę ponosi tu t. zw. „scriptigri”, która winna notować wszystkie wejścia i wyjścia. Maszyna optyczna i w takim wypadku wyjaśnia sytuację, wyświetlając taśmę z odwrotnej strony i ponownie filmując daną scenę. W rezultacie osiąga się żądany efekt.

Zdarza się także bardzo często, że sceny, nakręcone w dzień mają dawać efekt w nocy. I znów ta błogosławiona maszyna przychodzi wytwórcom z pomocą. Zmniejsza ona stopniowo nasilenie światłenne i w ten sposób efekt nocy, zostaje osiągnięty.

A ileż to razy film wymaga scen, przed stawiających jakieś katastrofy żywiołowe, i tym podobne efektowne sceny. Nakręcenie takich scen specjalnie dla jednego filmu wymagało olbrzymich wydatków. A tymczasem kosztuje to bardzo mało, bo użytkownik się je do potrzeby akcji danego filmu. Wmontowanie jednak tych scen przedstawia zazwyczaj spore trudności, ponieważ na starej taśmie utrwalone zostały także pewne uboczne zupełnie rzeczy, nie mające nic wspólnego z akcją filmu.

## Uspokajanie wzburzonego morza za pomocą tranu.

Duński statek inspekcyjny „Ingolf” poczynił ostatnio podczas rejsu powrotnego z Grenlandii na Atlantyku Północnym nowe próby uspokojenia wzburzonego morza. Prób dokonano przy wietrze stopnia 9-go i odpowiednio wzburzonych falach; okazało się, że tran daje daleko lepsze wyniki niż olej. Litr tranu pokrył podobno taką samą powierzchnię wody, co 21 litrów oleju, przy czym lśniąca warstwa tranu utrzymała się 3-4 razy dłużej na powierzchni niż olej.

I tu jest pole działania chirurgów filmu, tych nieznanych bohaterów dziesiątej Muzy. Przy pomocy teje samej maszyny optycznej uzyskują oni powiększenia zasadniczych obiektów i tym sposobem mogą wyeliminować zupełnie niepotrzebne akcesoria.

Często wybuchamy śmiechem na widok pływaka, wyskakującego z wody na trampolinę i zastanawiamy się, jak to zrobiono?

Wzięto po prostu odpowiedni odcinek taśmy i nakręcono go jeszcze raz od tyłu, a uzyskane w ten sposób zdjęcie wmontowano do całości.

## Anna May-Wong wychodzi za mąż.



Chińska gwiazda filmowa Anna May-Wong wychodzi w najbliższym czasie za mąż za chińskiego literata Filipa Ahna.

## PODSŁUCHANE

W SALONIE.  
O ile jestem dobrze poinformowany, to małżonek szanownej pani jest konsulem? — Cesarz był konsulem. Mój mąż jest generalnym konsulem!

ZA DROGĄ.  
Pan Górka musiał być prześwietlony promieniami Roentgena. Kosztowało go to piętnaście złotych. Przygląda się uważnie zdjęciu i mówi: — Tyle pieniędzy za fotografię, na której zupełnie nie jestem podobny!

GOŚCIE W KUCHNI.  
— Znowu był u ciebie jakiś mężczyzna Marysiu! Chyba nie będziesz znów twierdziła, że to także twój brat.  
— O tak, proszę pani, to był brat tego, co tu był przedwczoraj!